Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 155. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK

12 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Memento!

Strajkiem warszawskich pracowników tramwajowych zajmowała się dotąd sama stolica. Lekceważono go. Prawdziwa jednak konsternacja zapanowała i poza Warszawą, kiedy się pokazało, że kierownictwo strajku wymknęło się z rąk związkom zawodowym, a przeszło do rąk komunistów (co nawet socalistyczne organy półgębkiem przyznały). Było to w środę...

Związki zawodowe doszły do porozumienia z dyrekcją tramwajów, kiedy jednak wydały rozkaz powrotu do pracy, większość pracowników warsztatowych do pracy nie stanęła, wyjazd tramwajów z remizy uniemożliwiła, na „masówce" zaś zwołanej przez sanacyjny związek zawodowy górę wzięli komuniści, a referent, p. Jaworowski, został pobity. Doszła do skutku nowa konferencja związków zawodowych. Postanowiono wytężyć wszystkie siły, by przywrócić karność w szeregach. W czwartek sytuacja o tyle się poprawiła, że znaczna większość pracowników wróciła do pracy.

Odpowiedzialność za taki rozwój strajku składają pisma warszawskie na dyrekcję tramwajów. Istotnie! Postępowanie dyrekcji nie było wolne od błędów... Do przeprowadzenia racjonalizacji użyła nieodpowiedniego — zdaje się — inżyniera, który nie umiał nawiązać stosunków przyjacielskich z robotnikami. A, kiedy przyszło do fermentów, z każdym dniem zmieniała decyzję; w jeden dzień wypowiedziała robotnikom pracę, a na drugi, kiedy się sytuacja radykalnie zmieniła, decyzję tę wycofała i jakby nic nie zaszło, pertraktowała tylko o powrót robotników do pracy. Taka chwiejność musi zawsze prowadzić do przykrych następstw.

Trzeba jednak być sprawiedliwym. Dyrekcja tramwajów warszawskich została zaskoczona niezwykłym rozwojem wypadków i pojawieniem się komunistów na widowni. To jej postępowanie wyjaśnia, choć nie usprawiedliwia... I oto dochodzimy do jądra rzeczy: — skąd komuniści w miejskim zakładzie Warszawy, skąd wśród pracowników tramwajowych, którzy wszędzie odznaczają się zdrowem wyczuciem społecznem i którzy dotąd dalekimi byli od agitacji wywrotowej?

Jest rzeczą powszechnie stwierdzoną, że radykalizm społeczny krzewi się silnie przedewszystkiem w tych zakładach pracy, które są pozbawione bezpośredniego kontaktu właścicieli lub osób wykształconych z masami pracującemi. Więc w wielkim przemyśle, w zakładach „anonimowych" spółek akcyjnych, gdzie robotnik nigdy prawie nie wie, u kogo pracuje i na czyją korzyść. Tam jednak, gdzie w warsztacie jest zachowany kontakt właściciela z pracownikami, lub tam, gdzie (jak w instytucjach użyteczności publicznej) robotnicy ciągle stykają się z inteligencją, radykalizm spotyka grunt dla siebie niepodatny. Tem się tłómaczy, że związki zawodowe o umiarkowanych tendencjach (solidarystyczne, jak Ch. Z. Z.) przyjmują się głównie w warsztatach pracy mniejszych, gdzie właściciel styka się z pracownikami, lub w zakładach gminnych; ciężki natomiast przemysł staje się domeną radykalnych, socjalistycznych i komunistycznych związków.

Musiała więc w nastrojach wogóle całej klasy robotniczej nastąpić zmiana i pogłębić się niezadowolenie z ogólnych warunków życia, jeśli w takiem przedsiębiorstwie, jak miejskie tramwaje, górę choć przez pewien czas wzięli komuniści. Bo inaczej niepodobna tego wyjaśnić.

Z tem zjawiskiem łączy się drugie. Obok pogarszania się nastrojów w masach pracowniczych obserwujemy od pewnego czasu wzmożenie się działalności komunistycznej. Wloką się więc bez końca aresztowania żydowskich akademików i akademiczek pod zarzutem uprawiania agitacji bolszewickiej. Ale — co już zaczyna poważnie niepokoić — aresztowania te przeprowadza się w takich, zdawałoby się, wolnych od komunizmu środowiskach, jak wśród pracowników sądowych w Warszawie.

Atmosfera naładowana jest elektrycznością. To najlepszy moment dla siewców burzy. Komuniści wykorzystują wszelki nieład, wszelkie niezadowolenie, tak z gospodarczych, jak i politycznych warunków. A w Polsce i jedno i drugie się szerzy.

Warszawski strajk tramwajowy uważamy dlatego za „m e m e n t o" pod adresem tych, od których woli zależne są losy państwa. Nie wolno go lekceważyć!

W. Z.

Protest Polski przeciw demonstracjom we Wrocławiu.

Berlin, 11 czerwca. Poseł polski w Berlinie wręczył wczoraj rządowi niemieckiemu notę, w której rząd polski wyraża protest przeciw demonstracjom Stahlhelmu we Wrocławiu.

Z kół miarodajnych donoszą, że rząd Rzeszy w sprawie tej zamierza zająć stanowisko takie, iż **podczas demonstracyj Stahlhelmu we Wrocławiu chodziło o imprezę organizacji prywatnej, na którą rząd nie mógł wywrzeć żadnego wpływu.**

SEKRETARZ SĄDU SKAZANY NA 3 LATA.

Lublin 11. 6 .(PAT). Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę Stanisława Pasierbowicza, b. sekretarza sądu powiatowego w Bełżycach pod Lublinem, który w czasie sprawowania swej funkcji **dopuścił się szeregu nadużyć przez sfałszowanie aktów,** niszczenie dowodów rzeczowych i t. d. Przewód sądowy stwierdził, że oskarżony pobrał łapówki na ogólną sumę 6.000 zł. Sąd skazał Pasierbowicza na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

PRZYJĘCIA U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji **p. ministra rolnictwa Jantę-Połczyńskiego.** Pozatem P. Prezydent przyjął **delegację komitetu uwiecznienia pamięci Mickiewicza** w ziemi nowogródzkiej, która prosiła P. Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad pracami komitetu.

——oOo——

Warszawa 11. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy **w sprawach służbowych pp. wojewoda łódzki Jaszczołt, woj. nowogródzki Beczkowicz i woj. stanisławowski Jagodziński.**

Strajk tramwajarzy w Warszawie zakończony.

Aresztowanie komunistycz nego komitetu strajkowego.

Warszawa, 11. 6. (Telef. wł.) Komisarjat rządu zwrócił się do dyrekcji tramwajów ze stanowczem żądaniem, by w dniu dzisiejszym komunikacja tramwajowa została uruchomiona. W wezwaniu do dyrekcji tramwajów komisarjat rządu zaznaczył, że **najtańszy środek komunikacyjny w Warszawie musi być bezwzględnie uruchomiony, celem umożliwienia normalnego ruchu w stolicy.** Wobec takiego stanowiska władz administracyjnych, czuwających nad porządkiem w stolicy, popartem przez Ministerstwo Pracy, **dyrekcja tramwajów wydała okólnik, wzywający wszystkich pracowników do podjęcia pracy i ostrzegający, że ci, którzy się nie stawią, uważani będą za zwolnionych, a na ich miejsce przyjęci będą inni.**

Po godzinie 5.30 rano policja obstawiła wszystkie objekty tramwajowe, a przedewszystkiem remizy, które otoczone zostały przez silne oddziały policji w hełmach. Przed remizami poczęły gromadzić się tłumy wywrotowców. Pierwsze wozy ruszyły na miasto z remizy muranowskiej. Komisarz policji Biernacki **rozpędził przy pomocy oddziału policjantów komunistów** i umożliwił wyjazd wozów z eskortą po dwu policjantów.

O godzinie 8 zaczęły ruszać i dalsze wozy. **Sytuacja zaczęła się z godziny na godzinę poprawiać** i już o godz. 11 mimo aktów teroru kursowały prawie wszystkie wozy. Do pracy w warsztatach przystąpiono o godz. 7.45. Na Pradze kilkudziesięciu wywrotowców pod wodzą posła komunistycznego Burzyńskiego wywlokło z wagonu **motorowego Lewickiego. Komuniści pobili tak dotkliwie Lewickiego, że musiano go przewieźć z połamanemi żebrami do szpitala.** W czasie rozpraszania komunistów na Pradze, **policja oddała w powietrze strzały na postrach.** Koło godz. pierwszej zmiana przypadająca na drugą część dnia zajęła posterunki i tramwaje kursowały normalnie. **Wielkie wrażenie wywarł na tramwajarzach brak prądu, który powstał koło godz. 10.30.** Podżegacze komunistyczni nie omieszkali wyzyskać tego momentu, by wmówić w tramwajarzy, że **elektrownia przystąpiła do strajku.** Wkrótce okazało się, że brak prądu został spowodowany drobnem uszkodzeniem technicznem w elektrowni. Po chwili prąd znowu popłynął przewodnikami.

Na Woli **nieznani sprawcy obrzucili wóz tramwajowy kamieniami, powybijali szyby, a jeden z kamieni ugodził motorowego w szyję.** Po skończonych naradach tramwajarzy w gmachu, w którym mieści się wydział ruchu, **aresztowany został motorowy Gadziński** za rozpuszczanie wiadomości o zamordowaniu przez komunistów motorowego. Wiadomość ta wpłynęła przygnębiająco na tramwajarzy. **Komitet strajkowy z przywódcą Ostrowskim, pozostający pod wpływem komunistów, aresztowany został już o godz. 10 rano.** Aresztowanie przywódców akcji komunistycznej przyczyniło się do uspokojenia tramwajarzy. W godzinach wieczornych ruch tramwajowy był już całkowicie normalny.

Rozruchy komunistyczne w Niemczech.

Warszawa 11. 6. (Telef. wł.). Dzisiejsze dzienniki berlińskie przepełnione są depeszami z całych Niemiec o burzliwych demonstracjach i wykroczeniach komunistycznych. **W Münster** komuniści zabili policjanta, **w Kloppenburgu zdarli godło państwowe z gmachu prezydjum policji, a burmistrza obrzucili kamieniami. W Halberstelle** komuniści zaatakowali koszary Reichswehry i obrzucili granatami ręcznemi odbywający ćwiczenia oddział wojskowy. skutkiem czego jest kilku rannych. **We Frankfurcie nad Menem** doszło do starcia komunistów z policją. W czasie rozpędzania komunistów z okien domów **obrzucono policję wazonikami kwiatowemi i kamieniami.** Policja oddała strzały na postrach i wezwała do zamknięcia okien. a gdy to nie poskutkowało, poczęła strzelać do okien ostremi nabojami. **W samym Berlinie** w czasie demonstracyj wczorajszych, młodzież komunistyczna **obrzuciła kamieniami gmachy państwowe.** W Banku Rzeszy wybito 6 wielkich szyb wystawowych, dopiero silny oddział policji rozpędził demonstrantów. **W Mannheim** podczas wczorajszych demonstracyj tłum wybudował barykady w dzielnicy zachodniej miasta. Demonstranci ostrzeliwali z poza barykad policję. Jeden z policjantów ranny w brzuch, zmarł dziś rano. Dopiero późno po północy policja opanowała położenie i rozpędziła demonstrantów. Podczas demonstracji **w Castel ostrzeliwano policję z okien.** Tak samo i tam policja strzelała do okien. kiedy ich pomimo wezwania nie zamknięto. Zabity został wachmistrz policji.

Bruening złożył sprawozdanie.

Berlin 11 czerwca. Dziś przed południem odbyła się rada ministrów, na której **kanclerz Bruening i minister spraw zagranicznych dr. Curtius złożyli sprawozdanie** z wizyty w Chequers. Rada ministrów rozważała następnie sposoby i formę podjęcia akcji w kwestji reparacyjnej. **W sprawie posiedzenia rady ministrów nie wydano żadnego komunikatu.** Koła polityczne wyrażają pogląd, że decydującego kroku ze strony rządu niemieckiego nie należy się spodziewać przed przyjazdem sekretarza stanu Stimsona do Europy.

——:o:——

Ostateczne wyniki wyborów w Egipcie.

Kairo, 11. 6. (PAT). W wyniku stopniowych wyborów posłów do parlamentu egipskiego. obrano 83 posłów z partji rządowej (szaabistów). 38 z partji dworskiej (Ittehadisów). 8 nacjonalistów i 17 niezależnych. Rząd otrzymał zdecydowaną większość.

ZGON POLITYKA EGIPSKIEGO.

Kairo, 11. 6. (PAT). Zmarł tu b. przewodniczący egipskiego parlamentu adwokat Wissa **Bey Wassef,** jeden z najwybitniejszych członków partji Wafdu.

O czem piszą inni?..

Zabezpieczyć stabilizację złotego!

„Przegląd Gospodarczy", organ sanacyjnych kół przemysłowych, pisze:

„Najbliższe miesiące mogą nam przynieść okres silnego napięcia położenia walutowego z przyczyn całkiem od nas niezależnych. Jesteśmy bowiem, jak to wykazało niezbicie wieloletnie i wielokrotne doświadczenie, w zakresie walutowym dosyć ściśle zależni od tego, co się dzieje w Europie środkowej. Zależność ta ma charakter może raczej psychiczno-nastrojowy, niż rzeczowo uzasadniony, jednak jako z faktem liczyć się z nią trzeba.

Poważniejsze niebezpieczeństwa dla międzynarodowej sytuacji dewizowej zdają się mieścić dziś w dalszym rozwoju **zagadnienia reparacyjnego,** które już tylokrotnie było powodem ostrych w tej dziedzinie przesileń. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia bowiem za tem, że **postulat rewizji planu Younga już w najkrótszym czasie zostanie przez Niemcy wysunięty bez żadnych ogródek.** Niewiadomo jeszcze ostatecznie, w jakiej formie i w jakich okolicznościach ten krok nastąpi, ale najprostsza przezorność nakazuje liczyć się z niezmiernie silnemi jego refleksami na międzynarodowych rynkach finansowych i walutowych. W Niemczech samych dyskutowane jest zgóry i otwarcie prawdopodobieństwo wypowiadania wówczas przez zagranicę na wielką skalę kredytów krótkoterminowych, od których życie gospodarcze Niemiec dziś w tak silnym stopniu zależy. Następstwa, jakie stąd dla waluty niemieckiej wyniknąć mogą, są oczywiste. My zaś, którzy mamy w świeżej pamięci, jak silnie przesilenie niemieckie po ostatnich wyborach do parlamentu Rzeszy i wielkiem zwycięstwie żywiołów skrajnie nacjonalistycznych odbiło się i na naszym rynku, nie możemy, rzecz prosta, obojętnie odnosić się do tych perspektyw, których charakter jest najzupełniej realny.

Stąd elementarnym naszym obowiązkiem jest **zawczasu poczynić wszelkie zarządzenia, aby stabilizację złotego zabezpieczyć na każdą ewentualność.** I dlatego też troska o równowagę budżetu jest dziś więcej niż kiedykolwiek imperatywnym nakazem dla polskiej polityki państwowej, a jakakolwiek próba odstąpienia od tej linji groziłaby musiała wręcz nieobliczalnemi konsekwencjami".

Wywody „Przeglądu Gospodarczego" są wyrazem powszechnie odczuwanej troski. Winny też znaleźć zrozumienie w sferach decydujących. Nastroje bowiem ludności są tego rodzaju, że tylko energiczne i zdecydowane wystąpienie tych sfer może złamać szerzącą się psychozę.

Rozbieżność p. Starzyńskiego.

„Gazeta Warszawska" porównuje dwa przemówienia p. wicemin. Starzyńskiego. W dniu 2 czerwca na posiedzeniu klubu BB. twierdził p. Starzyński, że

„1) nie można dziś przeprowadzić wielkiej reformy podatkowej;

2) nie należy przystępować do rozwiązywania całego systemu podatkowego:

3) ewentualne poprawki będą tylko drobne".

Natomiast w dniu 8 czerwca na konferencji w ministerstwie skarbu p. Starzyński postanowił:

„1) Podjąć realnie (a zatem zaraz) pracę nad wielką reformą podatkową;

2) przystąpić do rozwiązania całego systemu podatkowego;

3) nie ograniczyć się do drobnych poprawek".

Czem tłómaczyć te rozbieżność?

„1) Dlaczego — pyta „Gazeta Warszawska" — jeden mówi akurat zupełnie co innego, niż drugi? 2) Co jest prawdą: czy tamto z 2-go, czy to z 8 czerwca?

Odpowiedź na pierwsze z tych pytań jest zbyt trudna. Referat p. Starzyńskiego z 2 czerwca wywarł przygnębiające wrażenie na sfery gospodarcze. Trzeba było wrażenie to naprawiać i to prędko. Postarał się o to przedstawiciel tych sfer, p. Hołyński.

Prócz tego, będą za tydzień wybory w Płockiem, mogą być niedługo i gdzieindziej. Trudno było posłom z BB. jechać do wyborców z tem, co powiedział p. Starzyński 2 czerwca. Trzeba było dać im jakiś lepszy wiatyk".

Organ ziemiański krytykuje politykę gosp. rządu.

„Dzień Polski" pisząc o artykule pana Matuszewskiego zaczyna krytycznie oceniać politykę gospodarczą rządu.

„Już nie mówimy — pisze organ ziemian — o okresach przedmajowych, ale, ograniczając się tylko i wyłącznie do rządów obecnego regimu, czyż nie zwracaliśmy kilkakrotnie uwagi, **że nie wszystkie decyzje w dziedzinie gospodarczej stały w zgodzie z tym głosem rozsądku?** Nie podnosimy tego dla jakichś rekryminacyj, przeciwnie, wyłącznie tylko dlatego, żeby podkreślić, że przy najlepszej niewątpliwie woli popełniano błędy, ale w końcu rzeczywistość i życie zawsze wskaże właściwą drogę, a umysły tego rodzaju, jak autora „buntu portretów" nietylko te prawdy uznają i wyznają, ale nadto mają odwagę wprowadzać je w życie.

W jednym wypadku nie możemy zgodzić się z szanownym autorem, że hasłem naszem powinno być wyłącznie „trwać, przetrwać i wytrwać" — **to bezwzględnie za mało, potrzeba bowiem ponadto o tych przyczynach kryzysu mówić, je rozumnie analizować i oświetlać i lać otuchę w serca braci, że my przetrwamy napewno".**

Szarża generalska dla p. Kostka-Biernackiego.

„Polonia" przynosi sensacyjną wiadomość:

„W związku z pobytem w Warszawie płk. **Kostka-Biernackiego** krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ma zapaść decyzja o **przeniesieniu Kostka-Biernackiego na stanowisko inspektora K. O. P.**

Do stanowiska inspektora K. O. P. przywiązana jest **szarża generalska,** wobec czego nie jest wykluczony awans Kostka-Biernackiego na ten stopień".

Nie chce się wprost wierzyć. Zaczekajmy! Może ta nieprawdopodobna pogłoska o awansowaniu p. Kostka-Biernackiego okaże się fałszywą.

Nieporozumienia ustrojowo-gospodarcze

w obozie rządowym.

P. Moraczewski, twórca „Związku Związków Zawodowych", sztucznego zlepku o klasowo-rządowej „ideologji", nie ustaje w „pracy"; dokoła siebie i swego dzieła robi hałas i próbuje zainteresować swym tworem szersze warstwy społeczeństwa. Pisaliśmy o jego „akademji" w dniu 1 maja, następnie o wystosowanem przez niego zaproszeniu do socjalistycznych związków zawodowych, do Ch. Z. Z., i do „Z. Z. P." (zostającego pod wpływami N. P. R.). Oferta ta poszła do kosza, co jednak wcale nie zniechęciło p. Moraczewskiego do dalszych wysiłków... Oto, jak donosi „Słowo Polskie", odbyło się onegdaj **we Lwowie zgromadzenie zaaranżowane przez B. B.,** na którem trzej referenci omawiali „historycznego znaczenia" krok p. Moraczewskiego i jego Z. Z. Z. Zgodnie zapowiadali, że **Z. Z. Z. jest instrumentem nowego ustroju gospodarczego,** który powstanie na „gruzach kapitalizmu".

Charakterystycznem było szczególne przemówienie docenta Uniwersytetu lwowskiego, dr. K. Zakrzewskiego, który — według rządowego „Słowa Polskiego" — oświadczył:

„**ustrój kapitalistyczny wali się.** Kapitał zdołał przerzucić cały ciężar tego przełomu na klasę robotniczą. Poszło mu to tem łatwiej, że chwila obecna zastała proletarjat zdezorganizowany. Organizacja mas pracowniczych we front silny i uświadomienie metody może zamienić tę sytuację groźną dla kapitału, ciężką dla pracy w jej własne zwycięstwo. Partje polityczne związane ściśle z rozkładającym się ustrojem, nie mogą być obrońcami interesów robotnika, działały dotąd na jego szkodę, osłabiały jego siłę. Zostają dwie metody: dyktatura proletarjatu i ruch zawodowy. Pierwsza, zastosowana w Rosji, stworzyła niewolnictwo robotnika, nie przyniosła mu ani bliskich korzyści, ani nie zapewnia dalszych, druga powołuje wolnego, świadomego robotnika do realizacji postulatów nowego ustroju gospodarczo-społecznego. Ten ruch się już zaczął i idzie ku zwycięstwu. Jesteśmy państwowcami — państwo jest dla nas najwyższem dobrem, a w niem **pracownik jest kierownikiem produkcji.** To jest idea i to jest droga ruchu zawodowego, dążącego do planowej rozbudowy nowego systemu gospodarczego".

P. Zakrzewski określa ten tworzący się pod auspicjami p. Moraczewskiego ruch zawodowy, jako „solidarystyczny", a więc — jeśli właściwe znaczenie chcemy nadać temu terminowi — przeciwstawiający się socjalistycznej zasadzie „klasowości" i wogóle „walki klas". Tymczasem inaczej go pojmuje p. Moraczewski, którego odezwę o charakterze wybitnie klasowym wczoraj zacytowaliśmy.

Nie tu jednak koniec sprzeczności obozu pomajowego w sprawach społeczno-gospodarczych... Ziemiański „Dziennik Poznański" okazując pewne zaniepokojenie z powodu zmian w rządzie i narastania kryzysu gospodarczego, pisze:

„Czystą zasadę gospodarstwa kapitalistycznego, oraz ściśle związaną z nią inicjatywę jednostki, jako czynnika gospodarczo działającego, zniekształcił interwencjonizm państwowy, mieszanie się państwa w tok swobodnej rozgrywki żelaznych praw ekonomicznych. **Wszechwładza rządu i państwa wykoleiła system gospodarki kapitalistycznej z naturalnych torów rozwoju,** nakładając na niego więzy wręcz sprzeczne z jego podstawowemi założeniami. Działo się to nawet w państwach, hołdujących pozornie czystemu liberalizmowi gospodarczemu. **Obecny kryzys gospodarczy nie jest więc kryzysem kapitalizmu, lecz jest bankructwem zasad, które nadmiernie rozdętem mieszaniem się państwa w dziedzinę gospodarki społecznej, kładły systematycznie kłody pod nogi wszelkiej inicjatywie prywatnej.** Nie popełnimy przesady ani nieścisłości twierdząc, że te środki obrotowe, których dziś życiu gospodarczemu zabrakło dla przetrwania kryzysu, wyssane zostały przez interwencjonizm państwowy z organizmu prywatnej gospodarki do dziedzin — doświadczeń etatystycznych. Doświadczenia zaś albo się udają, albo zawodzą: doświadczenia etatystyczne zawiodły. Jakże więc można potępiać system gospodarki prywatnej, gdy latami ostatnio pracowano nad tem, aby osłabić skuteczność jego inicjatywy"?

A więc — ustrój kapitalistyczny, zdaniem „Dziennika Poznańskiego", nie „wali się", jak chce p. Zakrzewski, a kryzys gospodarczy pochodzi stąd, że inicjatywa prywatna została zbyt skrępowana przez państwo i „interwencjonizm", więc przez związki zawodowe przedewszystkiem.

W sprawie zatem tak kapitalnej, jak zagadnienie ustroju gospodarczego, rysują się w obozie rządowym dwie wprost przeciwne sobie tendencje: jedna, liberalna, zmierzająca do powrotu do „czystego kapitalizmu", — druga, syndykalistyczna, chcąca państwu i syndykatom oddać kierownictwo życia gospodarczego.

Nie naszą jest rzeczą uzgadniać te dwie tendencje. Chcieliśmy tylko na tę znamienną rozbieżność wskazać, ze względu na kryjące się w niej niebezpieczeństwa dla życia gospodarczego Polski.

B. D.

Jak faszyści pojmują zadania religji

Od kilku dni bawi w Polsce działacz faszystowski i poseł do parlamentu, Eugenjusz Coselschi, wywodzący się z polskiej rodziny Kozielskich. P. Coselschi udzielił wywiadu „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu", w którym wypowiedział się m. in. w sprawie zatargu między rządem włoskim a Watykanem.

P. Coselschi z rozbrajającą szczerością twierdzi, że „nigdy stosunki z Watykanem nie były tak harmonijne, jak w latach ostatnich". Więc to całe pasmo szykan, podburzań w prasie i w mowach, poczynając od owej obelżywej mowy Duce w senacie zaraz po podpisaniu traktatów laterańskich, inwektyw przeciwko Kościołowi i jego Głowie, zakończonych ostatnio napadaniem i profanowaniem kościołów, usiłowaniami podpaleń gmachów biskupich, znęcaniem się nad bezbronną młodzieżą, obelgami pod adresem Papieża — to wszystko są dowody „harmonijnych" stosunków w pojęciu faszysty.

Następnie p. poseł tłumaczy, że „całe zło wyniknęło z pewnego artykułu Konkordatu, który pozwala na istnienie i rozwijanie działalności t. zw. „Akcji katolickiej". „Szczegóły organizacyjne" Akcji kat., a mianowicie, że do niej zapisała się pewna ilość członków dawnej partji popolarów i że organizuje młodzież — wydały się faszystom „dość dziwne i zupełnie zbyteczne". Stąd ta naganka na Akcję katolicką, połączoną ze znanemi ekscesami. Jak widzimy, p. Coselschi nie wie, albo nie chce wiedzieć, że Akcja katolicka jest tak dawna, jak Kościół Chrystusowy, że praca Kościoła nad duszami, nad pogłębieniem w nich ideału chrześcijańskiego odbywała się w ciągu wieków w różnych formach organizacyjnych i że Akcja katolicka pracuje bez przeszkód w całym świecie cywilizowanym, za wyjątkiem Rosji sowieckiej, Włoch i Litwy; za wyjątkiem rządów tych krajów nigdzie nie żywi się obaw co do jej działalności i wpływu na wychowanie obywateli.

Kapitalne i odzwierciedlające grubą ignorancję są wywody p. Coselschi'ego na temat religji. **„Religja — mówi p. Coselschi — jest rzeczą wielce wzniosłą i idealną, ale nie przystosowaną (!) do twardej konieczności życia codziennego"...** „Gdy się mówi: Nie zabijaj — głosi się hasło bardzo piękne, ale w takim razie sprowadza się wszystko do nieprzeciwiania się złu, a co ma się stać, gdy wybuchnie wojna, gdy wróg nas napadnie"? Dziecko ze szkoły powszechnej odpowiedziałoby w tym wypadku p. Coselschi'emu, że gdy ktoś napada, to mamy się bronić, że zabójcą w tym wypadku jest napastnik. Wysnuwając tego rodzaju niedorzeczne wnioski z przykazania „Nie zabijaj!", jak tołstojowską zasadę „nie sprzeciwiać się złu", p. Coselschi kompromituje się nieznajomością podstawowych zasad religji objawionej.

Mówiąc o religji, że jest ona wzniosła i idealna, ale „nie jest przystosowana do twardej konieczności życia codziennego", twierdząc, że „musimy być bezwzględni, niemiłosierni wobec naszych wrogów", oraz mówiąc, że „niech nas duchowieństwo przygotowuje do życia wiecznego, niech uczy wzniosłych ideałów, ale niech nie każe naszym mięśniom wiotczeć (!), bo one muszą silnie w ręku trzymać miecz", p. **Coselschi tem samem stwierdza, że jest wyznawcą podwójnej moralności,** że jego zapatrywania na życie są djametralnie sprzeczne z zasadami chrześcijańskiemi, że, słowem, jest wyznawcą ideału państwa pogańskiego, o czem tak pięknie mówił niedawno na kongresie Marjańskim Ks. Arcybiskup Teodorowicz.

Nic też dziwnego, że pomiędzy pojęciami faszyzmu a zasadami Kościoła katolickiego jest przepaść, trudna do przebycia. (KAP.).

———ooo———

Wybory na Węgrzech.

W dniu 6 czerwca parlament węgierski został rozwiązany. Na ostatniem posiedzeniu premjer, hr. Bethlen odczytał dekret regenta Horthyego, wedle którego Izba Gmin i Izba Panów mają się zebrać w dniu 18 lipca na pierwsze posiedzenie po wyborach. Terminu wyborów jednak nie oznaczono. Nastąpiło to dopiero w trzy dni później.

Ostatnie posiedzenie rozwiązanego parlamentu było bardzo burzliwe. Opozycja przyjęła hr. Bethlena nieprzyjaznemi okrzykami. Przy opuszczaniu sali parlamentu socjaldemokraci wznosili okrzyki z żądaniem tajnego i powszechnego prawa głosowania.

Wybory zostały wyznaczone na dzień 28 czerwca w okręgach, w których głosowanie jest jawne. W okręgach z głosowaniem tajnem wybory odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca.

Ponieważ na 245 posłów aż 199 wychodzi z okręgów, w których głosowanie jest jawne, przeto przewiduje się, iż rząd hr. Bethlena odniesie zwycięstwo. Mimo to zainteresowanie wyborami jest duże, a o mandaty walczyć zamierza coś czternaście partyj.

Zapewne nie bez związku z wyborami jest zaproszenie przywódców monarchistów węgierskich do Steenockerzeel pod Brukselą, gdzie mieszka b. ces. Zyta. Omawiane będą znowu sposoby i termin wprowadzenia na tron b. arcyksięcia Ottona, który już w ub. roku został ogłoszony pełnoletnim. Większość legitymistów stoi jednak na stanowisku, że na restaurację dynastji Habsburgów jeszcze nie czas. Węgry muszą najpierw uwolnić się od wszelkich kontroli zagranicznej i wtedy dopiero będą mogły powołać króla na tron. Jak wiadomo, Mała Ententa stanowczo sprzeciwia się powrotowi Habsburgów do Budapesztu. To też monarchiści węgierscy czekają na jakiś okres niezgody między sąsiadami lub ogólnego zamętu w Europie, by wtedy swe plany urzeczywistnić.

——:o:——

Wybory na XVII Kongres Sjonistyczny.

Przed paru dniami przeprowadzili sjoniści wybory delegatów na XVII Kongres Sjonistyczny, który ma się zebrać za kilka tygodni. Dokładnych wyników jeszcze nie ogłoszono. Liczba głosujących była jednak w każdym razie duża. Przekroczy znacznie 100 tys.

Zwycięstwo odnieśli **rewizjoniści,** to znaczy sjoniści domagający się — jak nazwa wskazuje — rewizji dotychczasowej polityki w Palestynie. Jest ona ich zdaniem zbyt ugodowa i ustępliwa, skutkiem czego Anglja pod naporem Arabów ogranicza prawa żydów w Palestynie. W programowej odezwie wyborczej (ogłoszonej w „Naszym Przeglądzie") rewizjoniści zarzucali dotychczasowemu kierownictwu z Weizmannem na czele, że skutkiem swej ustępliwości i ślepego zaufania do Anglji doczekali się oderwania Transjordanji od Palestyny, zakazu imigracji, ograniczenia nabywania ziemi itp.

Rewizjoniści żądają prowadzenia polityki nieustępliwej i grożą nawet „przerwaniem współpracy" z Anglją, gdyby nie spełniała życzeń sjonizmu. Konkretnie żądają **zmiany systemu kolonizacyjnego, utworzenia żydowskiej policji, żandarmerji i oddziałów wojskowych etc.**

Na poprzednich kongresach rewizjoniści byli słabą mniejszością. Obecnie może być inaczej, gdyż w Polsce, która jest największem zbiorowiskiem żydów, odnieśli świetne zwycięstwo. W Warszawie otrzymali dwa razy więcej głosów niż poprzednio. W całej zaś Kongresówce zdobyli, jak się zdaje o 300 % więcej niż przed dwoma laty. W każdym razie **staną na pierwszem miejscu co do ilości man-**

datów. Otrzymają podobno 13 mandatów. Blok pracujący Palestyny ma otrzymać 9 mandatów, Mizrachi 6, grupa Et Liwnot 2, Al Hamiszmar 5? Ta ostatnia grupa jest uważana za odpowiedzialną za dotychczasową politykę sjonizmu.

W Małopolsce zwyciężyli t. zw. ogólni sjoniści (których lista była otwarcie popierana przez „Nowy Dziennik“"), ale i tutaj rewizjoniści osiągnęli przyrost głosów.

Warszawski „Nasz Przegląd“ sądzi, że wybory w Polsce zadecydują o „losach regime'u weizmanowskiego“. Czy jednak rzeczywiście Żabotyński zajmie miejsce Weizmanna, w to można powątpiewać a jeszcze bardziej wątpliwem jest, by znani dotąd z gwałtownej, czasem demagogicznej krytyki potrafili stanąwszy na czele ruchu swe hasła urzeczywistnić.

——X——

Na progu Bolszewji.

Stołpce, Boże Ciało 1931.

Począwszy od Białegostoku kurjer „Moskwa—Paryż“ mknie poprzez olbrzymie rozłogi leśne zrzadka przeplatane pasmami kwiecistych łąk, a jeszcze rzadziej osiedlami ludzkiemi. Z nami jadą rozmaici przemysłowcy: łotewscy, francuscy, angielscy. Jadą Szwedzi. Japończycy, Amerykanie, Duńczycy. Niemcy na podbój gospodarczy Sowietów. Przeważnie słyszy się język niemiecki. Poprzez Swisłocz i żeglowną Szczarę pniemy się coraz wyżej aż do górnego Niemna. a zbyt nawet świeży powiew od Syberji, jakby tchnienie Tatr mile chłodził twarze. ale zarazem przypomina bliską Azję. Minęliśmy pamiątkowy Słonim, bielejący murami dwóch klasztorów (Seminarjum Nauczycielskie SS. Niepokalanek), wreszcie zajeżdżamy na okazały nowy dworzec w Stołpcach. Przybywający ze wschodu witają tu Europę, przesiadając się z ukontentowaniem do ekspresu paryskiego. Polska zrobiła tu wszystko,

aby godnie wystąpić na pograniczu dwu światów. A i samo miasto, robiące wrażenie, że istnieje od kilku lat zaledwie, buduje wędrowca malowniczym układem ulic. czysto polskim stylem wielu gmachów i holenderską czystością na każdym kroku. Dbałość władz o dobro ludności, o pomoc dla powodzian, o wszelkie ulgi i pomoce gospodarcze na ustach wszystkich, zresztą widoczna na każdym kroku w tym do niedawna ubogim powiecie nadgranicznym, nie mówiąc o uprzejmości urzędników, policji i straży granicznej, ujmujących w obejściu. Nad wszystkiem góruje i dziwną nad tym szczególnym powiatem roztacza harmonję iście patrjarchalna zgoda wyznań. Będąc przejezdnym, nie znam ludzi, lecz odniosłem wrażenie, że baldachim na dzisiejszej procesji, pod którym, w zastępstwie chorego ks. kanonika, szedł duchowny unicki — otoczyły tłumy, nietylko naszych, ale i prawosławnych, trudno bowiem przypuścić, by małe miasteczko kresowe wysłało takie morze głów ludności polskiej. Niestety zadania, czekające parafję, przerastają wątłe siły robotniczej i siermiężnej brac: Oto wspaniała barokowa świątynia. poważnie zniszczona przez wojnę, przez nakrycie dachem i nowe sklepienia z ogromnym trudem ocalona od zagłady, przepiękną muzyką stharodawnych dzwonów woła o ratunek. Plebanji tu wcale niema, ale serce kapłańskie zdolne jest wyrzec się nawet dachu nad głową, byle „Soli Deo honorem et gloriam“ zapewnić. Z prawdziwem wzruszeniem przeto żegnamy czcigodnego budowniczego, niestety chorobą złożonego, mającego przed oczyma tylko „Unum necessarium“: Odnowioną pomnikową świątynię, wyłaniającą się na zakręcie Niemna z powodzi lasów niby twierdza potężna z masywnemi wieżycami na granicy Wschodu i Zachodu w miejscu, gdzie przez szereg wieków czuwał żywy mur wspartych na kopjach towarzyszy pancernych, — a którego dziś broni nasza dzielna straż graniczna.

Gedeon Chądzyński, S. Mar.

Na ziemiach Rzplitej

Ojciec św. dziękuje Akcji Katolickiej w Warszawie.

Na ręce Ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, nadeszła z Watykanu depesza treści następującej:

„Ojciec Święty, wzruszony wyrazami hołdu i współczucia synowskiego, nadesłanemi Mu w smutnych chwilach przez Unję Kobiet katolickich, młodzież polską oraz Akcję katolicką, z serca ojcowskiego im dziękuje i błogosławi. (—) Kardynał Pacelli“. (KAP).

Kobiety-słowianki w Polsce.

W Warszawie dokonano uroczystego otwarcia kongresu „Zjednoczenia kobiet słowiańskich“. Salę obrad przybrano sztandarami Polski, Czechosłowacji. Jugosławji, Bułgarji i Ukrainy. Na otwarciu byli obecni przedstawiciele rządu. Kongres otworzyła przewodnicząca słowiańskiego Zjednoczenia kobiet w Polsce sen. Hubicka. Wygłoszono szereg powitalnych przemówień. poczem odczytano depesze gratulacyjne.

Z życia Polaków w Czechosłowacji.

920 członków „Sokoła“, 1.300 harcerzy.—Echa nadużyć spisowych. — Rozwój Macierzy Polskiej. — Kluby czesko-polskie.

Miesiąc maj stał pod znakiem walnych zebrań i zjazdów organizacyj politycznych i społecznych. Walne zebranie polskich Towarzystw gimnastycznych **„Sokół“**, które odbyło się w dniu 1-go maja, miało na celu obok spraw organizacyjnych. również nawiązanie i utrzymanie ideowej łączności z całem społeczeństwem polskiem. Ze sprawozdania wynika. że „Sokół“ w Czechosłowacji liczy **921 członków**, zorganizowanych w 12 gniazdach i jest samodzielnym związkiem.

Walne zebranie **Harcerstwa Polskiego** w Czechosłowacji. które odbyło się w dniu 3 maja, wykazało dalszy rozwój skautingu polskiego w Czechosłowacji. W przeciągu kilku lat swego istnienia potrafiło skupić **przeszło 1.300 młodzieży o 54 drużynach** i wykazać się znaczną pracą. Ten świetny rozwój harcerstwa w Czechosłowacji i jego znaczenie stwierdzili także w swych przemówieniach obecni na walnem zebraniu przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego, a mianowicie: p. Kapiszewski. p. Laszkówna i p. Jordanówna.

Po raz 10-ty odbywała swój Walny Zjazd w dniu 10 maja Polska Socjal. Partja Robotnicza w Czechosłowacji. Na zjeździe przemówił w imieniu P. P. S. poseł Machej. w imieniu zaś czesk. soc. dem. pos. **Prokesz,** który m. in. potępił metody, jakie stosowano przy spisie ludności. gdzie dopuszczono nie istniejącą narodowość „śląską“. Ostatni czyn przy spisie ludności w stosunku do mniejszości polskiej nazwał **hańbą.**

W dniu 23 maja odbyło się Walne Zebranie **Tow. Nauczycieli Polskich** w Czechosłowacji. połączone z obchodem 10-letniego jubileuszu. Ze sprawozdania wynika. że Towarzystwo liczy **około 400 członków**, posiada świetny chór męski, którego występy zdobyły mu uznanie w kraju i zagranicą. Towarzystwo wydaje również pisemko dla dzieci p. t. „Nasze Pisemko“.

Macierz Szkolna, największa organizacja polska w Czechosłowacji, **licząca 7.564 członków**, zrzeszona w 85 kołach lokalnych. odbyła swe doroczne Walne Zebranie w dniu 31 maja. W zebraniu wzięło udział **około 600 delegatów** i zaproszonych gości. Sprawozdanie kasowe wykazało, że Macierz Szkolna miała w ub. roku sprawozdawczym dochodów koron czeskich 6.560.251.03. rozchodów zaś 6,718.991.03. Z funduszów tych utrzymuje Macierz Szkolna 1 gimnazjum realne, 8 szkół wydziałowych, 10 szkół ludowych, 29 ochronek i szereg kursów zawodowych i dokształcających. Prezesem wybrano ponownie Dr. **Olszaka, burmistrza Karwiny.**

W miesiącu maju odbyły się **Walne Zebrania Klubów czeskopolskich** w Mor. Ostrawie, Bernie. Ołomuńcu i Znojmie.

Z poszczególnych sprawozdań wynika, że czynność tych instytucyj stale wzrasta. **Ogólna liczbę członków można określić na 800.** Kluby czesko-polskie rozwijają żywą działalność w kierunku zacieśnienia szczerych stosunków między Polską a Czechosłowacją. Odczyty o Polsce. organizowanie wycieczek do Polski i przyjmowanie wycieczek z Polski. zapraszanie literatów polskich, to główne środki, przy pomocy których starają się zapoznać społeczeństwo czeskie z przejawami życia sąsiedniego narodu. W akcji tej wydatnie pomaga Klubom czesko-polskim Konsulat R. P. w Mor. Ostrawie z konsulem Dr. E. Ripą na czele.

Uroczystości Marjańskie w Bochni.

W ostatni dzień miesiąca Marji parafja w Bochni obchodziła z okazji 1500 lecia Soboru Efeskiego i 25-lecia Sodalicji żeńskiej, oraz intronizacji cudownego obrazu MatkiBoskiej do odnowionej kaplicy. podniosłą uroczystość Marjańską. Miasto w ten dzień przybrało odświętny widok. Sumę pontyfikalną obok kościoła przed obrazeom cudownym. przyniesionym w procesji, odprawił **ks. biskup Komar.** W nabożeństwie wzięły udział liczne organizacje miejscowe i okoliczne, przedstawiciele władz i wojskowości. W czasie Mszy św. połączone chóry „Lutni“. seminarjum. oraz starszej młodzieży wykonały szereg pieśni. Podczas procesji i nabożeństwa przygrywała orkiestra Związku młodzieży ks. Kuznowicza z Krakowa. **Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup Komar.** Po południu w sali kinoteatru odbyła się uroczysta Akademja Sodalicji Marjańskiej żeńskiej. Do odnowienia cudownego obrazu Matki Boskiej przyczynił się komitet z p. K. Szymanowiczem na czele. oraz ks. dr. Wł. Kucem. proboszczem tej parafji. O cudach. sprawdzonych przez komisję z Krakowa jeszcze w 1637 r., świadczą liczne wota cenne i ciekawe. zawieszone w kaplicy. gdzie się ten obraz znajduje.

Ruch na linjach lotniczych w sezonie letnim.

W związku z urlopami letniemi panuje na polskich linjach powietrznych wzmożona frekwencja, samoloty kursują w pełni wykorzystane we wszystkich kierunkach.

Na wzrost frekwencji w komunikacji powietrznej, poza sezonem urlopów, wpłynęło niewątpliwie poważnie znaczne **obniżenie cen biletów lotniczych, które obecnie nie przewyższają cen biletów kolejowych II klasy** (członkowie L. O. P. P. korzystają w dodatku z 20% zniżki).

Rekordzista Sachsel będzie żył.

Stan zdrowia automobilisty wiedeńskiego Sachsela, który podczas ulicznych wyścigów samochodowych we Lwowie uległ katastrofie, poprawia się z godziny na godzinę. **Życiu jego nie zagraża już niebezpieczeństwo**, jednak nie wiadomo, czy wróci on kiedykolwiek do zupełnego zdrowia, gdyż wstrząs mózgu może spowodować poważne zaburzenia w przyszłości.

WIELKIE BURZE W WOJEW. ŁÓDZKIEM.

Nad województwem łódzkiem przeszły ostatnio gwałtowne burze. Zwłaszcza w powiatach łaskim, piotrkowskim i radomskim, nawałnica wyrządziła duże szkody na polach. Najsilniej ucierpiały wsie: **Widzew. Brynów i Maleszyn.** Pioruny zabiły kilku ludzi, wzniecając przytem groźne pożary.

AFERA PRZEMYTNICZA WE LWOWIE.

W tych dniach wykryto we Lwowie aferę przemytniczą. Na skutek przeprowadzenia rewizji w hotelu „Bristol“ w pokoju, zajętym przez niejakich Leinkrama i Tennenbacha, znaleziono 120 m. tkanin jedwabnych i wełnianych. Posiadali oni dokumenty celne, opiewające na inne materjały. Obu aresztowano.

Ujęcie morderców kpt. Łopatki i sierż. Brojka.

We wsi Łachwice pod Kamieńcem Koszyrskim policja aresztowała groźnego bandytę Pugacza, będącego plagą Wołynia od dłuższego czasu. Przy aresztowanym **znaleziono rewolwer, który był własnością zamordowanego w pociągu kpt. Łopatki.** Jak się więc okazuje. mordercami kpt. Łopatki i sierż. Brojka byli członkowie bandy schwytanego obecnie Pugacza.

——:o:——

Dzień „Akcji Katolickiej“ w Mszanie Dolnej.

Ze Mszany Dolnej piszą nam:

Niezwykle podniosłą uroczystość przeżywał dekanat mszański w dniu 31 maja b. r. Od wczesnego rana, po wszystkich drogach, wiodących do Mszany Dolnej przesuwały się szeregi zorganizowanej młodzieży męskiej i żeńskiej, straże pożarne, bractwa kościelne i tysiączne rzesze wiernych. Z pieśnią religijną na ustach ustawiały się na błoniach przed wspaniale przybranym ołtarzem, na którym **Ks. W. Kowalczyk,** dziekan z Lubnia, odprawił uroczystą Mszę św., w otoczeniu licznego duchowieństwa i reprezentantów władz. Przeszło siedem tysięcy licząca rzesza w prawdziwem skupieniu słała swe prośby przed tron Najwyższego i Królowej Niebios, o błogosławieństwo w poczynaniach Akcji katolickiej. Po skończonem nabożeństwie przedefilowały przy dźwiękach orkiestry karne szeregi młodzieży zorganizowanej w katolickich stowarzyszeniach, oraz straże pożarne.

Następnie odbył się **wiec katolicki,** zagajony przez Ks. Dziekana Kowalczyka pod przewodnictwem p. Bronisława Danczewicza, prezesa Rady dek. Akcji Katolickiej. Po złożeniu hołdu Prezydentowi Rzpltej, oraz Ks. Metropolicie krakowskiemu główny referat wygłosił **Dr Emil Ostachowski,** delegat Rady diec. Akc. Kat. Wynikiem gorącego przemówienia było jednomyślne uchwalenie następujących rezolucyj:

1) „Zebrani uczestnicy na wiecu Akcji Katolickiej w dniu 31 maja br. w Mszanie Dolnej, po rozważeniu, że ciężka i trudna sytuacja, w jakiej znalazły się ludzkie społeczności, powstała wskutek wyparcia się w praktyce życia, zasad Chrystusa i nauki Kościoła katolickiego, uchwalają **z całą mocą przeciwstawić się wszelkim zakusom ograniczenia wpływu Kościoła katolickiego na rodzinę,** na społeczeństwo, na szkołę i wychowanie. Uchwalają dalej przeprowadzać zasady Chrystusowej nauki i **wskazań Kościoła katolickiego w życiu społecznem, politycznem i gospodarczem** swojej gminy i powiatu i w ten sposób przygotować panowanie Chrystusa Króla“, a w szczególności:

2) „Pierwszy zjazd katolicki organizacji Akcji katolickiej dekanatu mszańskiego, mocno zaniepokojony **zakusami na spoczynek niedzielny,** uprasza kompetentne władze o niedopuszczenie zmiany w ustawie o spoczynku niedzielnym“.

3) „W trosce o młode pokolenie i przyszłość narodu, ślubują zebrani wychowywać młodzież na zasadach katolickich i równocześnie upraszają odnośne władze o otaczanie młodzieży gorliwą opieką według tych zasad“.

4) „Trzymając się zasady „zgoda buduje, niezgoda rujnuje“ — zaniepokojeni pieniactwem naszego ludu, nawołujemy do polubownego załatwiania sporów i upraszamy kompetentne władze o zakładanie sądów rozjemczych“.

Wspólną fotografją zakończono przedpołudniową część zjazdu.

Po przerwie południowej zebrały się wszystkie organizacje katolickie w kościele parafjalnym, aby wziąć udział w uroczystej procesji, prowadzonej przez Ks. Prałata Dra Bardę, rektora Seminarjum duchownego. Zatrzymano się w rynku, gdzie przed bogato przybranym ołtarzem odśpiewano Litanję Loretańską, poczem O. Czesław, prowincjał OO. Kapucynów, wygłosił rzewne kazanie na zakończenie majowego nabożeństwa, sławiąc opiekę Najśw. Marji Panny nad polskim narodem.

Uroczyste „Te Deum“ i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem zakończyło tę pobożną manifestację religijną.

Uczestnik.

——:o:——

Zakopane przed sezonem letnim.

Z Zakopanego piszą nam: Narazie mamy tu sezon martwy, bo zimowy się skończył, a letni jeszcze się nie zaczął. Nie brak jednak jaskółek-gości, zapowiadających sezon letni. Niestety, gmina nic tego roku nie robi. poprzestając na gospodarce oszczędnej, lecz bezprogramowej. Wszyscy wiedzą o tem, że przyszłość Zakopanego leży w celowym wykorzystaniu słonecznego stoku Gubałówki. Tymczasem okolicę tę zaniedbuje się całkowicie. Nietylko nie trasuje się tu nowych dróg, dawno obiecywanych, ale nawet istniejących dostępów, np. ul. Szkolnej od przeszło 10 lat wcale się nie szutruje. Nie dziw, że utworzyła się na tej ulicy sadzawka, którą wartoby zarybić piskorzami. Z deptaku zrobił się błotnik, niemożliwy do przebycia po deszczu. Najbezpieczniej wówczas iść środkiem gościńca, bo pod „chłapawicą“ czuje się kamienie.

Najfatalniej działa umieszczenie rzeźni miejskiej przy zbiegu ulic: Nowotarskiej, Kościeliskiej i Krupówek, w centrum Zakopanego. Przy tem rzeźnia urządzona jest w sposób przedpotopowy, więc kwiki i ryki słychać z niej daleko, odór surowej krwi zatruwa powietrze, a krwawe odpadki płyną potokiem, wabiąc stada wron żarłocznych. W myśl przepisów sanitarnych dla uzdrowisk, gmina karze gazdów, gdy nawóz umieszczą w pobliżu ulicy. Nie chce jednak widzieć, że rzeźnia zakaża Zakopane w daleko wyższym stopniu. Żywą bolączką Zakopanego jest brak kanalizacji. Zamiast sporządzić plan kanalizacji i co rok pewną cząstkę wykonać, zamiast obmyśleć budowę rzeźni europejskiej w miejscu odludnem, gmina uchwaliła wybudować przedewszystkiem gmach okazały dla urzędów miejskich. Przypomina to zblazowanego utracjusza, który kupuje lśniący cylinder, a nie dba o to, że mu palce z butów wyłażą.

Przydałoby się, by władze wyższe wglądnęły w gospodarkę zakopiańską i pouczyły gminę, że gmach urzędu gminnego nie przynęci gości, a lichy stan ulic, brak kanalizacji, a zwłaszcza rzeźnia obecna wielu odstraszają. Rzeźnia np. sprawiła, że najstarszy w Zakopanem hotel pod Giewontem, schludny i sympatyczny, świeci pustkami. Przed sezonem głównym należałoby przynajmniej wyszutrować ulice i naprawić deptaki. Ufamy, że w dobrze zrozumianym własnym interesie, gmina zabierze się do tych spraw.

Verax.

Z całego świata.

WYPADEK GEN. BALBO DZIEŁEM ZAMACHU?

W sprawie ostatniej katastrofy samolotu, w którym znajdował się szef lotnictwa włoskiego gen. Balbo, donoszą obecnie, że katastrofa ta była najpewniej spowodowana zamachem. Faktem jest, że przed kilku tygodniami zupełnie **w takich samych okolicznościach zginął z dwoma lotnikami lotnictwa włoskiego pułk.** Maddalena. Jest również rzeczą charakterystyczną, że hydroplan generała Balbo złamał skrzydło już w kilka minut po rozpoczęciu lotu.

Zgon kapłana męczennika w sowieckim obozie koncentracyjnym.

Do Citta del Vaticano nadeszła wiadomość o śmierci kapłana, Rosjanina, Aleksandra Aleksiejewa, który przyjął katolickie święcenia kapłańskie na początku prześladowania bolszewickiego. Ś. p. ks. Aleksiejew kierował przez pewien czas parafją św. Piotra w Odesie. W roku 1928, po deportowaniu księży katolickich z Kijowa, ks. Aleksiejew otrzymał trudne zadanie zastąpienia ich, lecz już po kilku miesiącach, mimo podeszłego wieku, został aresztowany i wywieziony w okolice Archangielska, skąd od czasu do czasu udawało mu się przesłać przyjaciołom kartki pocztowe ze słowami, które zdradzały całkowite poddanie się woli Bożej i ledwie napomykały o straszliwych cierpieniach, powodowanych przez głód, mróz i brutalne postepowanie straży bolszewickiej. O śmierci jego dowiedziano się całkiem przypadkowo, dzięki temu, że do Rzymu został obecnie zwrócony polecony list, wysłany pod adresem zmarłego w styczniu rb. Na liście pocztowe władze sowieckie umieściły notatkę, że adresat nie żyje.

Obecnie w Rosji sowieckiej więzionych jest około 300 księży katolickich (przebywają oni w tak zwanej „izolacji politycznej") wywiezionych w okolice Jarosławia, na wyspach Sołowieckich i w innych miejscowościach. Wśród nich znajduje się ks. **Biskup Małecki, 72-letni starzec, którego w grudniu r. ub. wywieziono nad jezioro Bajkalskie** i z którego w chwili aresztowania zdarto szaty kapłańskie, dostarczone mu przez wiernych. Wszyscy deportowani księża są narażeni na najokrutniejsze prześladowania, któremi bolszewicy chcą wymóc na nich apostazję od wiary katolickiej. (KAP).

Tajemnica zatonięcia sowieckiej łodzi wyjaśniona.

„Rul" donosi z Leningradu o sensacyjnej pogłosce, dotyczącej katastrofy sowieckiej łodzi podwodnej w zatoce fińskiej. Wbrew oficjalnemu doniesieniu, jakoby zatonięcie łodzi było spowodowane przez nieszczęśliwy wypadek, „Rul" twierdzi, że **na łódź był dokonany zamach.** Pewien marynarz floty bałtyckiej, został aresztowany pod zarzutem uprawiania propagandy przeciwsowieckiej i wygłaszania poglądów opozycji prawicowej. **Groziło mu rozstrzelanie. Narazie wysłano go na wody Finlandji. Zrozpaczony marynarz postanowił zniszczyć z zemsty łódź, do której go przydzielono.**

Gdzie car-batiuszka?

Uczestnicy wyprawy moskiewskiej Akademji natrafili w Syberji północnej przy ujściu rzeki Indygirki na kolonję, składającą się z 500 ludzi i całkiem odciętą od świata. Ludzie ci, żyjący z myśliwstwa i rybołówstwa, nie wiedzieli nic, co się wogóle dzieje na ziemi. **Usłyszeli oni po raz pierwszy od członków wyprawy, że była wojna światowa, że w Rosji była rewolucja i że niema już cara-batiuszki.** Słuchali i dziwili się ogromnie. Koloniści ci mieszkają w dorzeczu delty Indygirki od 16-go wieku, od czasu, gdy kolonję tę założył car Iwan Groźny.

Tragiczne chwile podwodnej łodzi angielskiej.

Podwodna łódź angielska „Medway" nawiązała kontakt z marynarzami, znajdującymi się w zatopionej łodzi „Posejdon". Niemożliwą rzeczą wydaje się uratowanie części załogi znajdującej się w kabinach przednich. Nurkowie, którzy ostatnio dotarli do łodzi, uderzali w jej powłokę, nie otrzymali już żadnej odpowiedzi. Łódź „Posejdon" zatonęła podobno z tego powodu, **że wynurzyła się nagle z morza zbyt blisko okrętu japońskiego „Juta", który nie zdążył zmienić kierunku i przebił bok łodzi podwodnej.** Łódź, zbudowana w zeszłym roku, była wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne.

Alain Gerbault potomkiem korsarza?

Przed paru dniami Alain Gerbault przyjął w swej łodzi grupę dziennikarzy. Milczący zwykle i ponury, rozochocił się jakoś tym razem, słysząc zapytanie jednego z dziennikarzy, co ma oznaczać stalowy kufer, stojący za przepierzeniem na dnie łodzi. Na ten temat odpowiedział żeglarz długą historję, malującą pochodzenie i dzieje tej stalowej szkatuły.

Jest to starożytny kufer korsarzy, przechowywany od wieków przez rodzinę Gerbaultów. Był podobno ongiś własnością pra-pradziada Alaina. Obecnie obwozi go samotny żeglarz oceanów jako „maskotę-talizman" przeciw burzom i przeciwnościom losu. „Nie mogę sobie wyobrazić, powiada Gerbault, jakbym mógł bez tego kufra przebyć samotnie tak wielkie przestrzenie wód".

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Współczesna literatura włoska.

Zmierzch D'Annunzia — Grupy literackie — Futuryzm, „La Ronda", „Novecento".

Założeniem wszelkiego rozwoju literackiego jest niewdzięczność. Zobowiązuje ona każdego, aby o ile możności był sobą, tj. aby potrafił zachować swoją indywidualność wobec przemożnego wpływu i supremacji swych rodziców literackich.

Takim ojcem literatury włoskiej z końcem 19-go i początkiem 20-go wieku był **Gabriel D'Annunzio.** Nic też dziwnego, że młoda literatura włoska, zaczątkami swemi sięgająca jeszcze czasów przedwojennych, zajęła krytyczne stanowisko wobec poety, który był przez ćwierć wieku bożyszczem publiczności Włoch.

Reakcja najpierw polegała na tem, że przeciw D'Annunziowi wysuwano znakomitych pisarzy, jak **G. Verga** lub **A. Panzini.** Stworzono grupy literackie, których ośrodkami były m. i. **„Lacerba"** i **„La Voce".** Najwybitniejsi ich przedstawiciele to: **G. Papini** (niedawny konwertyta), **G. Prezzolini** (krytyk). **A. Soffici, Onofri, Gozzano.** Jeszcze w roku 1909 powstał **ruch futurystyczny,** stworzony przez **F. T. Marinettiego,** którego najbujniejsze lata przypadają na czas przed wojną światową. Z włoskich pisarzy pierwsi przystąpili do tego ruchu: **A. Palazzeschi, P. Buzzi, C. Govoni, A. Soffici.** Powstało również czasopismo literackie bojowo o silnym zasięgu **„La Ronda";** współpracownicy jego: **V. Cardarelli, E. Cecchi, B. Barrili, Baldini, Bacchelli, Ungaretti.** Zwalczało się tu afektację estetyzującą D'Annunzia i powracając do wskazań Leopardiego głosiło się potrzebę godności stylu i języka. „La Ronda" występowała przeciw podannunzjańskim „zmierzchowcom", jak również i przeciw futurystom. Równocześnie z tą ostatnią grupą działała w Medjolanie grupa **„Convegno",** na czele której stał **C. Linati.**

Nowelistów i powieściopisarzy dzieli **G. B. Angioletti,** znany krytyk włoski (red. „Italia Letteraria", laureat „Premio Bagutta") na dwie grupy: pierwsi, to według niego **„fragmentyści"** (pisarze z „La Ronda"); ich utwory składają się z „fragmentów i elementów autobiograficznych, fantastycznych, oratorskich i moralizatorskich" — druga grupa to piewcy **„prawdy życia";** interesuje ich głęboka analiza duszy bohatera, ważność codziennego życia; wybitniejsi z tych pisarzy to: **C. Malaparte, A. Aniante, O. Vergani.**

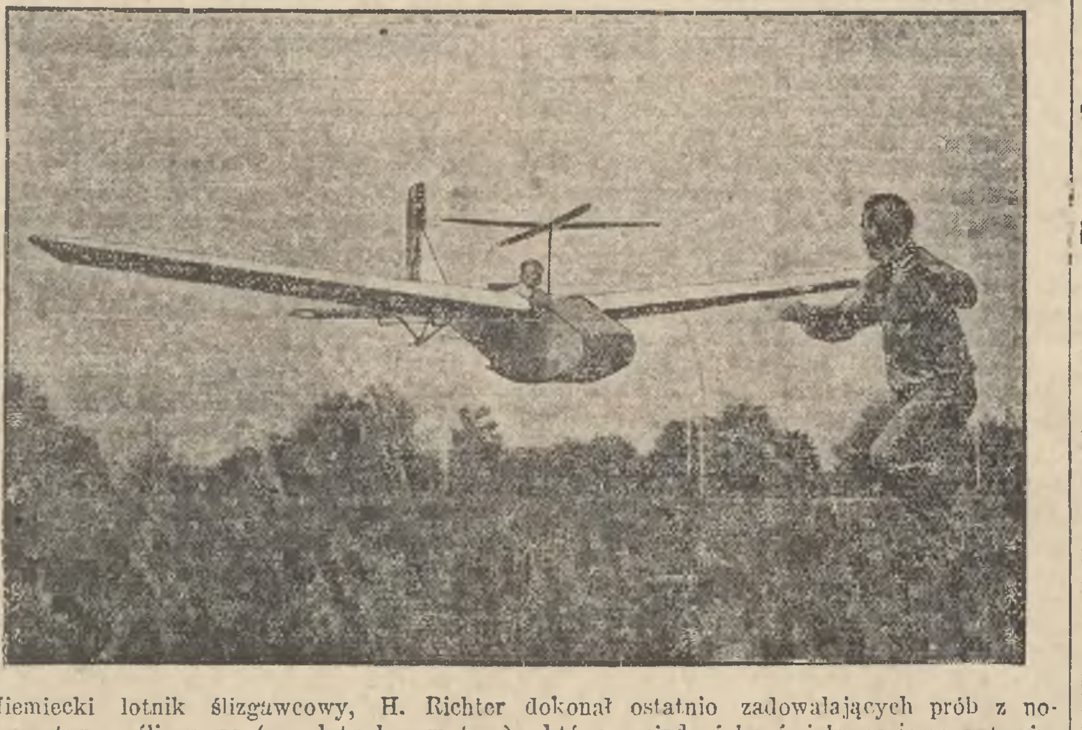
Faszyzm oczywiście wpłynął silnie na literaturę. Sam bowiem powstał z haseł przedwojennego futuryzmu włoskiego i po dziś dzień, pisarze ruchu futurystycznego odgrywają rolę w faszyźmie. Nowy ruch literacki, który skupia w sobie oryginalne talenty generacji faszystowskiej, to **„900" (Novecento),** kierowany przez znanego pisarza (akademika), **Massima Bontempelliego.** „Novecentisti" głoszą konieczność stworzenia literatury nawskróś modernistycznej, inspirującej się przejawami życia wielkich metropolij i oddającej sens „mechanizmu współczesnego poprzez skomplikowaną grę fantazji. Obok Bontempelliego zwracają na siebie uwagę świeże talenty, jak: **A. Campanile, Solari, Moravia.**

Rzecz ciekawa, że młoda literatura włoska, jakkolwiek bardzo śmiała w ujmowaniu zagadnień treściowych i formalnych jest mało znana zagranicą, a nieznana prawie zupełnie w Polsce.

—:o:—

S. S.

Loty ślizgowe rozwijają się.



Niemiecki lotnik ślizgowcowy, H. Richter dokonał ostatnio zadowalających prób z nowym typem ślizgowca (samolotu bez motoru), który posiada jako śmigło poziomo ustawiony wiatrak, popędzany wiatrem.

Choroby dziecięce w lecie.

HIGJENA W MIEŚCIE I NA LETNISKU.

Ciepło i miłe lato, nadające się na idealny pobyt wiejski dla dziatwy, nie jest jednak wolne od niebezpieczeństw, czyhających na zdrowie naszych pociech, zwłaszcza tych najmłodszych. Stwierdzono, że śmiertelność wśród dzieci podczas okresu letniego jest znacznie większa niż w pozostałych porach roku. Panujące na jesieni i w zimie: błonica (dyfteryt) zapalenie płuc i t. d. nie zbierają tak obfitego żniwa śmierci, jak biegunka letnia, nosząca łacińską nazwę medyczną „cholera infantum".

Główna przyczyna cholery dziecięcej polega na traceniu przez organizm dziecka wskutek upału odporności swojej na rozmaite chorobotwórcze czynniki. Pozatem w lecie kanał pokarmowy nawet ludzi dorosłych, a tembardziej dzieci, odznacza się szczególną wrażliwością. Drobny względnie błąd w diecie powoduje często podczas upałów poważne zaburzenia funkcyj trawiennych. Nadewszystko jednak podczas letnich upałów niezwykle szybko rozmnażają się drobnoustroje, wywołujące szybki rozkład niedostatecznie zabezpieczonych od psucia się pokarmów. Najłatwiej rozkładowi temu ulega mleko, które często kwaśnieje w ciągu kilku godzin, działając wówczas na organizm dziecka zupełnie jak trucizna.

Otóż pierwszym, kardynalnym sposobem zapobieżenia takiemu niebezpieczeństwu jest nietylko przegotowywanie mleka natychmiast po przyniesieniu go (możliwie bezpośrednio po udoju (ale gotowanie go na wolnym ogniu przez pięć minut od chwili zawrzenia, aby zabić w niem wszystkie baktarje. Najlepsze jednak i najpewniejsze jest tak zwane pasteryzowanie mleka (zamiast sterylizowania, które pozbawia mleko właściwego jego smaku), to jest dwukrotne ogrzewanie go do 60° C. w kąpieli wodnej.

Jeszcze jeden błąd, popełniany przy przygotowywaniu mleka dla niemowląt, polega na dolewaniu potrzebnej do rozcieńczania mleka ilości wody dopiero po przegotowaniu mleka. Wskutek tego znajdujące się w wodzie drobnoustroje zakażają mleko, co nie miałoby miejsca, gdyby mleko przegotowywano z dolaną do niego odrazu potrzebną ilością wody.

Starsze dzieci chronić należy podczas letnich miesięcy od spożywania niedojrzałych owoców, a także od picia zbyt zimnej wody, zwłaszcza kiedy są zgrzane, a nadewszystko od picia wody niewypróbowanej pod względem sanitarnym. Najbezpieczniej jest przegotowywać z rana większą ilość wody do picia i. po ostudzeniu. nalać ją do karafki, z której dzieci, jak również i dorośli, mogą nalewać sobie szklaneczkę w razie pragnienia. Dobrze jest też zakwaszać wodę sokiem cytryny i słodzić ją cukrem, bowiem w tej postaci woda, nawet nieprzegotowana, jest zupełnie zdatna do picia.

Utrzymywanie w czystości wszelkich produktów i naczyń do ich przechowywania, zabezpieczanie potraw, pieczywa, masła i napojów od zetknięcia z kurzem i z muchami, pilnowanie, aby dzieci myły staranie ręce przed każdym posiłkiem i płukały usta po jedzeniu, chociażby tylko wodą przegotowaną, nie jadały owoców nieobranych lub nieopłukanych, jak truskawki i poziomki, także wiśnie, czy niewytartych, jak jabłka i gruszki oraz śliwki, aby nie kąpały się z pełnym żołądkiem, — ani w stanie silnego zgrzania i spocenia, — a unikną się dla nich wielu niebezpieczeństw, związanych z tak miłym skądinąd i zbawiennym dla zdrowia pobytem letnim na wsi.

Literatura, kino teatr.

Tetmajer po sowiecku „obcięty"?

W Moskwie wyszła niedawno z druku popularna powieść Kazimierza Tetmajera p. t. „Maryna z Hrubego" w przekładzie rosyjskim. Tłumaczenia dokonał i „opracował" S. Rozental, wstępem zaopatrzył polski komunista, b. poseł T. Dombal. Powieść nosi podwójny tytuł „Maryna z Hrubego" — „Gornyje Orły". Nazwisko przedmówcy pozwala przypuszczać, że — jak to się często w sowieckich przekładach dzieje — i w tem tłumaczeniu powieść Tetmajera „przystosowano" nieco do celów propagandowych. Narazie jednak, nie mając książki w ręku, nie można tego twierdzić napewno.

Kaden-Bandrowski nie chce teatrów warszawskich.

W „Gazecie Pol." ogłosił J. Kaden Bandrowski list, w którym stwierdza, iż otrzymał od zarządu m. Warszawy propozycję objęcia dyrekcji miejskich teatrów, ale nie przyjął jej, ponieważ proponowany mu system pracy i podział kompetencyj, składając na niego odpowiedzialność całkowitą, nie dawał mu wpływu na działalność teatrów.

Dość brudów na ekranie.

W związku z wzmożoną w ostatnim czasie produkcją filmów kryminalnych w Niemczech, poważny dziennik „Münchener Post" wyraża się w bardzo mocnych słowach o nadużywaniu tematów kryminalnych w filmach zaznaczając ich

zły wpływ na młodzież i przesyt publiczności brudną sensacją.

„Nie zwracamy się" — pisze „M. Post" — do cenzury — to znaczyłoby wypędzać djabła przez belzebuba,

ostrzegamy jednak producentów

przed lekceważeniem opinji publicznej. Dość brudów kryminalnych! Dość zbrodni na ekranie! **Chcemy filmów pogodnych i krzepiących!"**

Polska opinja publiczna chce tego samego.

Sport.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa.

W sobotę 13 b. m. i w niedzielę 14 b. m. odbędą się na boisku „Wisły" w Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne pań i panów klasy A i B okręgu krakowskiego. Zawody zapowiadają się nader interesująco, ponieważ biorą w nich udział czołowi zawodnicy wszystkich klubów Krakowa. Początek zawodów w sobotę o godz. 3 po południu, w niedzielę zaś o godz. 8.30 rano. Ceny nadzwyczaj przystępne (1 zł. i 50 gr.) powinny ściągnąć na tę imprezę liczniejsze rzesze publiczności.

MOTOCYKLOWY ZJAZD GWIAŹDZISTY DO ŁODZI.

Odbyty w niedzielę motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi zgromadził 135 zawodników, z których 112 ukończyło raid. Zespołowo zwyciężył Łódzki Klub Motocyklowy, sumując 13.615 klm. 2) Union 8:371, 3) Legja Warszawa. Bardzo piękny wyczyn ustanowił Turkiewicz z Unji Poznańskiej, mając 1191 przejechanych klm. Niestety, wynik ten nie został uznany z powodu braku czasów na punktach kontrolnych. Ustanowiony został przez Pelikana (ŁKM) nowy rekord Polski na wozach z przyczepką ponad 600 cmt.: 1069 klm. w ciągu 23 g. 10 m.

Nowy Wys. Komisarz Palestyny.



Sir Ronald Storrs, który był poprzednio gubernatorem angielskim Cypru.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 12-go czerwca 1931.

Piątek 12: Najśw. Serca Jezusowego.

Sobota 13: św. Antoniego z Padwy.

Sobota 13: wsch. słońca o godz. 3.50, zach. o 20.09.

—:o:—

ZA POLEGŁYCH ROKITNIAŃCZYKÓW. Dnia 13 bm. odbędzie się w kościele N. P. Marji o godz. 9-ej Msza św. żałobna za spokój dusz Poległych w pamiętnej szarży pod Rokitną Oficerów i Ułanów 2. Szwadronu Rtm. Wąsowicza. Nabożeństwo odbędzie się staraniem Koła żołnierzy b. 2. Pułku Ułanów L. P.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się dziś, w piątek o g. 11-ej. Porządek dzienny obejmuje referat Czł. St. Pigonia: o „Histrji Przyszłości" A. Mickiewicza. Po referacie odbędą się posiedzenia administracyjne.

ENERGJA PODATKOWA MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO. Otrzymaliśmy następujące zażalenie: Na 3 dni przed końcem kwietnia br. dostałem nakaz płatniczy podatku wodociągowego, wyznaczającego termin I-raty do 15 kwietnia. Zdziwiłem się, że podniesiono ten podatek o 75% wobec roku poprzedniego i to w chwili, gdy rząd mi pobory obniżył od 1 maja. Idę płacić 6 czerwca, bo 1 maj budżetem mym zachwiał poważnie. Każą mi już płacić za zwłokę 88 gr. Tłumaczę, że niespodziewanie lojalnego obywatela podwójnie karzą władze państwowa i miejska, przedkładam, że w roku ubiegłym też pierwszą ratę później zapłaciłem (magistrat stale się spóźnia z nakazami płatniczemi wodociągowemi) i nie karano mię odsetkami za zwłokę. „Taką mamy instrukcję" — odpowiedział urzędujący młodzieniec. Przedkładam nagi fakt bez komentarzy do wiadomości wszystkich.

NOWY KURS POCIĄGÓW PODMIEJSKICH. Od 1 lipca br. znosi się bieg poc. Nr. 6411 na linji Kraków—Mogiła. Równocześnie zmienia się bieg pociągu Nr. 6220 na linji Kocmyrzów—Kraków. Odjazd tego pociągu z Kocmyrzowa od dnia 1/7 br. wyznacza się na godz. 5.50, przyjazd do Krakowa o godzinie 7.17.

RUCH LUDNOŚCI W KWIETNIU 1931 R. W ciągu kwietnia b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 179 (76), w tem chrześcijańskich 170 (25). Urodziło się żywo dzieci 347 (391), nieślubnych 67 (76), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 18 (21). Wśród żywo urodzonych było chłopców 164 (202). W tym samym okresie czasu zmarło osób 401 (361), z czego miejscowych 280 (259). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 222 (193). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 77 i na choroby organiczne serca 44. Wśród zmarłych było chrześcijan 322 (293).

SPADŁ Z BULWARÓW. Jan Rymarczyk (l. 40) murarz, przechodząc bulwarem nad Wisłą od strony Ludwinowa, spadł, doznając potłuczeń na całem ciele. Lekarz pog. ratunkowego opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

ŁÓDKA UNIESIONA PRZEZ FALE WISŁY. Krzyżanowski Mieczysław zatrzymał na Wiśle, płynącą łódź obok Dąbia. Bezpańska łódź jest do odebrania u Krzyżanowskiego zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 150.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Na strych domu przy ul. Juljusza Lea l. 18. włamano się i skradziono bieliznę wartości 1.000 zł. pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Mieczysława Wiatra (l. 23) bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

FILMY PROPAGANDOWE Z WYSTAWY KOLONJALNEJ. Towarzystwo Przyjaciół Francji w Krakowie otrzymało filmy propagandowe: 1) Wystawa Kolonjalna w Paryżu. 2) Indochiny. 3) Ruiny staro-rzymskiego miasta Timgad. Filmy powyższe wyświetlane są w kinoteatrze „Świt" (Dom Katolicki) od godz. 6-tej do 8-mej wieczór.

W ZWIĄZKU Z DOROCZNYM KONKURSEM NAUKOWYM TOW. BIBL. SŁUCH. PRAWA UN. JAG. nadesłano w tym roku 12 prac. Sąd konkursowy nagrodził 8 prac. Odznaczają się one wysokim poziomem naukowym i będą drukowane częścią w wydawnictwie jubileuszowym Twa, częścią w czasopismach naukowych.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Koniec i początek" (nowość — w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie).

Sobota: „Koniec i początek" (nowość — w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie).

Niedziela: „Pan Geldhab" (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

Wola Justowska ma otrzymać połączenie autobusowe.

Duże zainteresowanie i obszerną dyskusję na środowem posiedzeniu Rady przybocznej wywołała komunikacja Krakowa z Wolą Justowską. Dobrze się stało, że sprawę tę tak do niosła dla interesów zdrowotnych mieszkańców Krakowa poruszono wszechstronnie i uwypuklono największe bolączki dotyczące połączenia miasta z jego „płucami". Zarząd miasta w dziwnie obojętny, wprost nieprzyjazny sposób odnosił się dotąd do kwestji komunikacji autobusowej z Wolą Justowską. Autobusy Spółki tramwajowej kursują tylko do Przegorzał, podwożąc gości do podnóża lasu bielańskiego, natomiast **nie pomyślano o uruchomieniu linji Kraków—Skały Panieńskie, równie silnie uczęszczanej przez mieszkańców Krakowa.** To też ze zdumieniem można było obserwować jak w niedziele i święta, autobusy prywatne (kursujące w powszednie dni do Szczawnicy, Krynicy i t. p.) zwożą tysiące ludzi na Skały Panieńskie, natomiast autobusy tramwajowe zbojkotowały tę intratną linję. Nasuwało się więc słusznie pytanie, czyby i z punktu widzenia czysto kupieckiego nie była wskazana stała komunikacja autobusowa. Spółki tramwajowej z Wolą Justowską, gdzie przecież jest osiedle urzędnicze, obejmujące około 200 parcel?

Na środowm posiedzeniu wiceprez. m. Ostrowski referował sprawę zaciągnięcia pożyczki w wysokości 55.000 zł. na koszta przebudowy drogi do Woli Justowskiej. Wytykano fatalną nawierzchnię, pełną kurzu i domagano się doraźnie należytego skrapiania całej drogi, a w przyszłości przebudowy nawierzchni. Podnoszono też konieczność wybudowania linji tramwajowej do lasu Wolskiego.

Referent wiceprez. Ostrowski zapowiedział **rychłe zaprowadzenie linji autobusowej do Woli Justowskiej. Autobusy będą wyruszać z pod Esplanady (ul. Podwale) i jechać będą ul. Wolską, Aleją 3-go Maja, Piastowską i Król. Jadwigi na Wolę.** Będą to jedyne pojazdy mechaniczne, dla których ruch na aleji Błoń będzie w godzinach popołudniowych otwarty. Co do skrapiania drogi do lasu Wolskiego przez Przegorzały, wiceprez. Ostrowski wskazał na olbrzymie koszta, jakie pociągnęłoby za sobą należyte skrapianie tej drogi i zapowiedział, że w miarę możności słuszne postulaty ludności w tym kierunku będą spełnione.

Wybitne osobistości na Kongresie kolejowców.

Na liście osób kilkunastu narodowości, które w niedzielę wieczorem w liczbie około dwustu przyjeżdżają do Krakowa z powodu Międzynarodowego Kongresu Kolejowców Abstynentów, znajdują się bardzo wybitni działacze społeczni. Z każdego państwa przybywa prezes organizacji kolejowców, są też wysocy przedstawiciele władz kolejowych. Jako oficjalny delegat kolei austrjackich przyjedzie **naczelny lekarz z Wiednia dr. Bekes;** wśród przeszło 30 delegatów czeskich jest **znakomity psychjatra dr. Simsa; p. Parup z Danji** reprezentuje cały Związek skandynawski; wycieczkę blisko 40 gości z Francji prowadzi **dyrektor departamentu inż. Bolle;** wśród przeszło 30 Rumunów są **generałowie Manulescu i Negreanu,** stojący na czele wielkich związków społecznych. Koleje rumuńskie reprezentuje inż. Constantinescu, węgierskie ministerstwo komun. dr. Czia, lekarz naczelny z Budapesztu, podobnie jak jugosłowiańskie dr. Dobrodolac, lekarz naczelny z Belgradu, z Holandji dyrektor departamentu inż. Brandt. Na czele gości stoi jako prezes Międzynar. Związku p. Weber z Zurychu.

—o—

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS".

W pierwszych czterech miesiącach roku 1931 zawarto 49.327 nowych ubezpieczeń na życie na łączny kapitał 26.500.000 dolarów. Z tej kwoty przypada 21% na Austrję, a 79% na zagranicę. Wpływ premij od 1 stycznia do 30 kwietnia b. r. wynosił 5 miljonów 400 tysięcy dolarów; ubezpieczonym oraz spadkobiercom wypłacono 1,385.860 dolarów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Student z Montany".

WANDA: „Dzika Orchidea" (w gł. roli Greta Garbo).

ŚWIATOWID: „Lokomotywa" (w gł. roli Lon Chaney).

SZTUKA: „Kobieta, która się śmieje" (w gł. roli Zofja Batycka).

APOLLO: „Hallelujah" (dusze czarnych).

BAGATELA: „Znajoma z wagonu" z Marleną Dietrich.

CORSO: „W państwie zielonego smoka".

WARSZAWA: „Jawnogrzesznica" (w gł. roli Olga Czechowa).

UCIECHA: „Kwiat Algeru" (Fipi Dorsag i Harold Muray).

—

ARTYŚCI WARSZAWSCY W TEATRZE MIEJSKIM. Jeszcze dziś i jutro wieczorem ukażą się na scenie teatru miejskiego grupa artystów warszawskich Teatru Małego, która wykona, cieszącą się znacznym rozgłosem, komedję Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek". Wczorajsze pierwsze przedstawienie tego miłego utworu, skrzącego się swoistym humorem dowcipnego djalogu, przyniosło znaczny sukces autorowi-aktorowi Marjuszowi Maszyńskiemu, oraz całej grupie wybornych wykonawców komedji, którymi są pp.: Romanówna, Kamińska, Modrzewska, Krzewiński i Małkowski.

WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA. Rozpoczynające się w niedzielę wieczorem w teatrze im. J. Słowackiego gościnne występy Mieczysława Frenkla, dadzą sposobność wielbicielom wielkiego artysty rozkoszowania się przez kilka wieczorów arcydziełami najprzedniejszego kunsztu aktorskiego. Niedzielne przedstawienie przyniesie, od lat niegranego, „Pana Geldhaba" Fredry, w którym obok mistrza, pod reżyserją W. Nowakowskiego wystąpią pp.: Dziewońska, Burnatowicz, Dąbrowski, Kaczmarski, Krzemieński, Kulakowski, Pawłowski, Senowski, Turski, Utnik, Wichurski. Drugą rolą M. Frenkla będzie „Szambelan" w „Głupim Jakóbie" Tadeusza Rittnera, którem to przedstawieniem teatr pragnie uczcić, przypadającą w tym miesiącu 10-tą rocznicę przedwczesnej śmierci tego niepospolitego autora. Występy M. Frenkla spotkają się niewątpliwie, jak zawsze z wielkim sukcesem.

PORANEK BALETOWY. W niedzielę 14 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w teatrze „Bagatela" poranek baletowy pod kierownictwem Aniuty Wery Wachsmanówny, asystentki Rity Sacchetto. Na program składają się dwie piękne pantonimy: „Wieszczka Lalek" w wykonaniu dzieci od lat 3, oraz „Złota kula" w wykonaniu dorosłych. O wielkiem zainteresowaniu świadczy duża ilość sprzedanych biletów.

GOŚCINNE WYSTĘPY DRA PAWŁA BARATOWA W „BAGATELI". Dziś premjera „Hinkeman" E. Tollera. Jutro po raz drugi „Ojciec" Strindberga z Baratowem w roli rotmistrza. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" od godz. 10—2 po południu i od 4—8.36 wieczór.

—o—

Procesja Marjacka.

Wczoraj koło godz. 6 pop. wyruszyła z kościoła Marjackiego na Rynek główny olbrzymia procesja prowadzona przez **Ks. Inf. Dr. Kulinowskiego.** W procesji wzięły udział **nieprzebrane rzesze katolickiej publiczności Krakowa oraz Bractwa ze wszystkich kościołów z feretronami i chorągwiami.** Przed baldachimem postępowały długie szeregi **alumnów Seminarjów duchownych oraz duchowieństwo świeckie i zakonne.** Koło godz. 6.30 spadł rzęsisty deszcz, tak że część publiczności schroniła się pod arkady Sukiennic a procesja wróciła do kościoła Marjackiego, Wyjście procesji z kościoła poprzedziły pieśni religijne odegrane przez trębaczy na wieży Marjackiej.

Lajkonik.

Około godziny 7-mej wkroczył na Rynek wśród dźwięków orkiestry janczarskiej Lajkonik w otoczeniu orszaku włóczków. Rynek wypełniły tłumy publiczności obserwując harce „Tatara" rozdającego razy buławą na prawo i lewo. W czasie „najazdu" konik zwierzyniecki był goszczony obficie w handelkach śniadankowych. Buńczucznym tatarem był w tym roku jak i w ubiegłych latach piaskarz Nalepa. Późnym wieczorem, utrudzony harcami i poczęstunkami Lajkonik wrócił ze swym orszakiem na Zwierzyniec.

Żydowska prowokacja w dzień Bożego Ciała.

Otrzymujemy nast. pismo:

Dnia 4 b. m. w dzień Bożego Ciała przybyłam na przystanek kolejowy Kraków—Podgórze w towarzystwie dwóch sióstr, aby wyjechać do Kalwarji Zebrzydowskiej. Było to popołudniu. Ku nieopisanemu naszemu zdziwieniu zobaczyłyśmy na przystanku przy budynkach kolejowych *pracę* **w całej pełni!** Jeden żyd na dachu, drugi przy zabudowaniach stacyjnych, trzeci przy drzwiach biura ruchu, czwarty przy oparkanieniu i tablicach z napisami — wszyscy malują, pokostują, lakierują.

Zauważywszy to, zwróciłam się do sióstr ze słowami: „do czego doszło już w naszem Państwie katolickiem, że żydzi w tak uroczyste święto pracują publicznie około państwowych budynków". W tej chwili jeden z robotników żydowskich obsypał mnie gradem bezczelnych wyzwisk.

Kto zezwolił na pracę w dzień Bożego Ciała? — zapytuje się ze słusznem oburzeniem autorka listu do Redakcji. Czy widział to zawiadowca stacji Kraków—Podgórze? Gdzie były władze policyjne? Gdzie katolickie społeczeństwo podgórskie, które widziało chyba prowokacyjne gwałcenie świąt przez aroganckich robotników żydowskich? G. P.

Rok więzienia za agitację komunistyczną

Dnia 17 grudnia ub. r. o godz. 7.50 wiecz. gdy ze szkoły przy ul. Sokalskiej w Podgórzu wychodzili po nauce uczniowie kursów dokształcających, wygłosił do nich przemówienie **Dawid Oestreicher** (l. 20) wzywając liczne grono uczniów, by stanęli w obronie uciskanej ludności kresowej i przeciwstawili się rządowi Piłsudskiego przez zbrojne wystąpienie. Przemówienie swoje zakończył słowami: „niech żyje komunistyczna partja Polski". Bezpośrednio potem **wyjął z kieszeni plik odezw, które rozrzucił i zbiegł.** Jan Klich podniósł jedną z tych ulotek i dał ją posterunkowemu.

Odezwy wydane przez sekcję komunistycznej międzynarodówki **propagują hasła rewolucyjne i starają się przekonać robotników pracujących i bezrobotnych o konieczności wzniecenia w Polsce rewolucji.** Wykazują one dalej rzekomy upadek państw kapitalistycznych i „rozkwit" gospodarczy sowietów.

Wczoraj toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Oestreicherowi oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 b, c i 59 c. Oestreicher wyparł się winy natomiast świadkowie rozpoznali w nim wymownego agitatora i kolportera odezw z dn. 17 grudnia przed budynkiem szkolnym w Podgórzu. Na podstawie werdyktu Sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok skazujący Oestreichera na rok ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Konopacki, wotowali s. s. o. Buratowski i Pelczar, oskarżał prok. Dr. Kozłowski.

KONWENT PP. NORBERTANEK w KRAKOWIE NA ZWIERZYŃCU.

otwiera z początkiem r. s. 1931/2 klasę pierwszą szkoły średniej ogólnokształcącej. Trzonem szkoły będzie program gimnazjum typu humanistycznego z uwzględnieniem kierunku praktycznego przedewszystkiem z zakresu gospodarstwa domowego. Szkoła zdobędzie w niedługim czasie własny budynek z polem doświadczalnem, a w zabierzowskim folwarku będzie mieć oparcie o „wiejskie ognisko wychowawcze".

Słyszymy, że zainteresowanie nową placówką oświatową w dzielnicy Krakowa, pozbawionej dotąd szkoły średniej, z każdym dniem rośnie.

UTONĄŁ W KĄPIELNI.

Dnia 6 czerwca b. r. utopił się w kąpielni należącej do Sierszańskich Zakładów Górniczych Józef Smółka, lat 11, uczeń 3 kl. szkoły powszechnej, zam. w Sierszy, który korytem wody odpływowej z kąpielni przedostał się do basenu, wspólnie ze swym kolegą 14 letnim Józefem Śmiłkiem z Sierszy, gdzie Smółka wsiadł na tratwę i jeździł po basenie, zaś kolega jego Śmiłek przypatrywał się z brzegu. W pewnym momencie tratwa się przechyliła i Smółka wpadł do wody, głębokiej na 2 mtr. i począł tonąć, gdyż pływać nie umiał. Na krzyk tonącego, kolega jego Śmiłek wydostał się z kąpielni i powiadomił matkę jego. Smółka leżał w wodzie około 30 minut i wydobyty przez niejakiego Warzechę z Sierszy. Smółkę ratował Dr. Schmidt z Sierszy, około 2 godz., jednak nie zdołano go uratować.

—:o:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

CZTERDZIESTGODZINNE NABOŻEŃSTWA.

Z okazji uroczystości Najświętszego Serca P. Jezusa odbędą się w dniach 12—14 czerwca (od piątku do niedzieli włącznie) czterdziestogodzinne nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościołach: Księży Jezuitów na Wesołej i Sióstr Wizytek przy ulicy Krowoderskiej.

Za spokój duszy ś. p.

Marji Hr. Morszyńskiej

jako w pierwszą nieodżałowanej pamięci rocznicę śmierci, odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we wtorek dnia 16 czerwca 1931 r. o godz. 8½ rano w kościele św. Marka w Krakowie.

RODZINA.

Życie gospodarcze.

Ustawa o funduszu drogowym pozostaje?

Ogłoszono następujacy komunikat:

Warszawa (PAT). Ministerstwo robót publicznych wydało okólnik, zwracający uwagę komisarzowi m. stoł. Warszawy i wojewodom na obowiązujące przepisy celem uporządkowania ruchu samochodowego, a w szczególności ruchu autobusowego i taksówek. Okólnik ten zawiera również wyjaśnienia, dotyczące wykonania ustawy o państwowym funduszu drogowym, gdyż termin płatności pierwszej raty opłat upływa z dniem 15 czerwca rb. Ponieważ są podawane w prasie wiadomości, że **niektóre przedsiębiorstwa samochodowe miejskie i międzymiastowe zamierzają zawiesić swoje czynności, ministerstwo robót publ. poleciło, aby tablice i dowody rejestracyjne zostały przez zainteresowanych zwrócone do dnia 30 czerwca rb. celem uniknięcia dalszego wymiaru opłat od wycofanych pojazdów.** Również wszelkie zmiany w zakresie dotychczas zgłoszonego i podjętego obowiązku prowadzenia ruchu co do taryf i ilości kursów w eksploatacji, winny być do końca czerwca rb. dokonane, gdyż niestosowanie się do planowo ustalonej komunikacji, według której zgodnie z obowiązującemi przepisami nastąpiła rejestracja, będzie podlegało karze aż do odebrania znaków rejestracyjnych włącznie.

Z komunikatu tego należżłoby wnioskować, że p. gen. Neugebauer liczy się z zamarciem ruchu autobusowego i nie zamierza przeprowadzić poważniejszych zmian w ustawie o funduszu drogowym. — Uw. Red.

Zwiększenie eksportu wódek.

Eksport polskich wódek rozwija się coraz pomyślniej. W szczególności wybitnie się zwiększył eksport wyrobów Państw. Monopolu Spirytusowego do Belgji, gdzie wysyłane są już tylko transporty wagonowe (1 wagon = 450 skrzyń = 6.000 litrów), przyczem największem powodzeniem cieszy się wódka „Wyborowa".

Ostatnio specjalna komisja rządowa Kanady, urzędująca w Winnipeg, po zbadaniu próbnych transportów Państwowego Monopolu Spirytusowego wciągnęła nasze wódki do swego indeksu, dając im w ten sposób prawo wstępu do Kanady. Jednocześnie komisja ta zamówiła pierwszą większą partję wódek polskich dla Kanady. Podkreślić należy, że w Kanadzie, która nie posiada własnego przemysłu wódczanego, istnieje niezwykle silna konkurencja krajów importujących wódki i dlatego dopuszczenie wódek polskich do zbytu w Kanadzie uważać trzeba za duży sukces z naszej strony. Z krajów Ameryki południowej wybitnie zwiększył się eksport wyrobów wódczasnych do Brazylji, a w szczególności do Kurytyby, głównego ośrodka emigracji polskiej.

DOCHODY SKARBOWE W KWIETNIU.

W „Wiadomościach Statystycznych" z dn. 5 czerwca ogłoszono dane tymczasowe o dochodach skarbu państwa w kwietniu. Były one o 26 miljonów mniejsze niż w marcu.

Ogólna suma dochodów przekracza 166 miljonów. Najwięcej przyniosły podatki bezpośrednie, mianowicie 55.757 tys., a w tem podatek dochodowy prawie 30 milonów. Podatki pośrednie przyniosły 14.330 tys. zł., cła 19 miljonów, a opłaty stemplowe 13.368 tys. Podatek majątkowy dał 1.308 tys., a monopole 52.907 tys. W szczególności monopol tytoniowy przyniósł 26 milj., a spirytusowy 23 milj. zł.

—:o:—

KONGRES ORGANIZACYJ WĘDLINIARSKICH W PARYŻU.

Niedawno zakończył swe obrady w Paryżu. I wszechświatowy kongres organizacyj rzeźniczo-wędliniarskich. W obradach kongresu brali czynny udział delegaci polskich cechów rzeźniczych z Warszawy, Łodzi. Poznania. Krakowa i Lwowa. Łódź reprezentował starszy cechu Pawłowski. Tematem obrad były przeważnie sprawy eksportowe. transportowe i celne. Ustalono, że stałą siedzibą związku międzynarodowego organizacyj rzeźniczych będzie Paryż. Prezesem Związku został przedstawiciel organizacji belgijskiej. Zagraniczni uczestnicy kongresu, m. in. delegaci polscy byli podejmowani przez francuski związek eksportowy. Delegacja polska badała również dokładnie możliwości eksportu polskich wyrobów mięsnych. Specjalnie interesował się tem przedstawiciel Łodzi, ponieważ cech łódzki od pewnego czasu nosi się z zamiarem zorganizowania eksportu na szerszą skalę. Delegaci polscy ustalili, że eksport naszych wyrobów mięsnych do krajów Europy Zachodniej ma szanse powodzenia, o ile będzie należycie zorganizowany.

Giełda krakowska.

Kraków 11 czerwca. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 47.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 11 czerwca. Dolary 8,95, 8.97, 8.93.

Dewizy: Belgja 124.20, 124.51, 123.89; Londyn 43.37, 43.48, 43.26; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8,93, 8.89; Oslo 238.78, 239.38, 239.18; Paryż 34.91½, 35.00, 34.83; Praga 26.41¾, 26.48, 26.35½; Szwajcarja 173.10, 173.53, 172.67; Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99; Włochy 46.68½, 46.80, 46.57; Berlin w obrotach prywatnych 211.60.

KURSA OBLIGACJI.

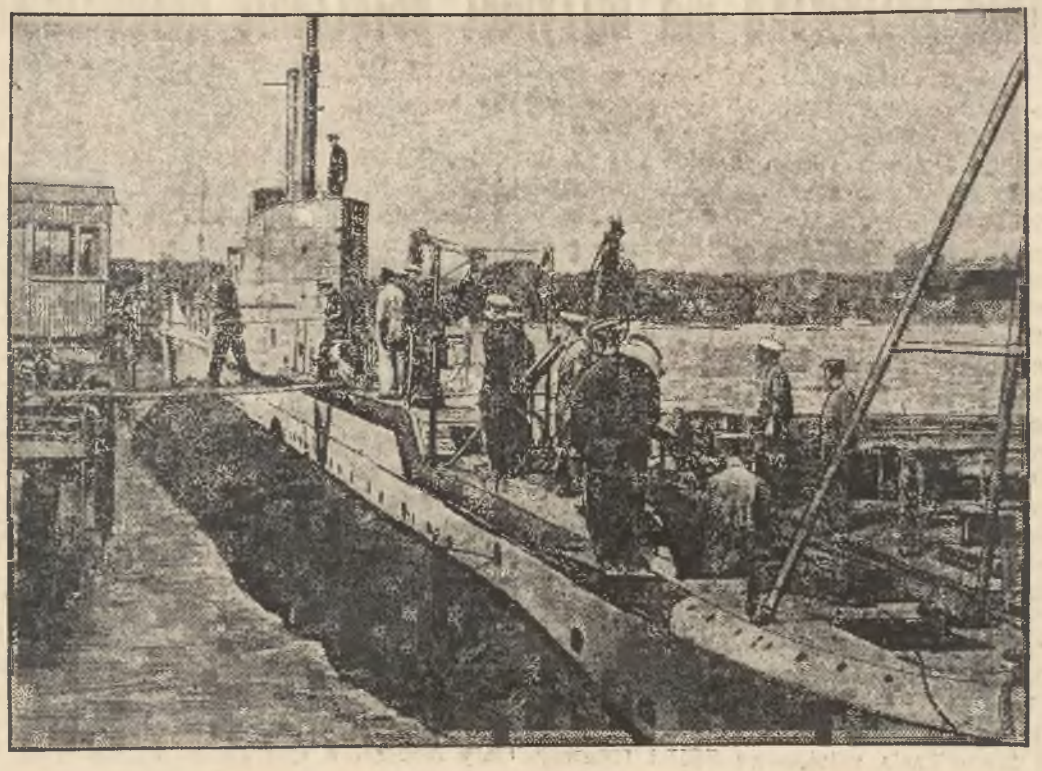
Akcje: Bank Polski 121—121.50 — Lilpop 15.

Pożyczki: 4% pożyczka inwestycyjna 82.50 — 5% konwersyjna 47.75 — 6% dolarowa 78 — 10% kolejowa 104.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 czerwca. Paryż 20.12½, Londyn 25.06¼, Nowy Jork 5.15.20, Belgja 71.77½, Włochy 26,96, Hiszpanja 52.50, Holandja 207.32½, Berlin 122.27½, Wiedeń 72.43, Sztokholm 138.07½, Oslo 137.97½, Kopenhaga 137.97½, Sofia 3.73½, Praga 15.26½, **Warszawa 57.80**, Budapeszt 90.05, Białogród 9.11¾, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06¾.

Łódź odsyłają z podziękowaniem.



Rząd australijski odesłał w tych dniach do Anglji łódź podwodną, którą rząd macierzysty W. Brytanji przysłał na ich wody, podając jako powód, iż z powodu kryzysu ekonomicznego nie mogą podjąć się utrzymania tej kosztownej jednostki morskiej.

Upadłości banków a spekulacje żydowskie

Upadłości pewnych banków jakie zaszły ostatnio, budzą pewne refleksje. Starsza generacja, przyzwyczajona była widzieć w tych instytucjach finansowych, oddziaływujących bezpośrednio na życie ekonomiczne kraju, rękojmię daleko idącej gwarancji, solidności i skrupulatności kupieckiej. Na czele tych instytucyj stali u nas w erze przedwojennej wybitni przedstawiciele ziemiaństwa, wielcy przemysłowcy. w skład rad nadzorczych powoływano elitę społeczeństwa, w łonie dyrekcyj zasiadali fachowcy, ludzie poważni, mający za sobą praktykę zawodową paru dziesiątek lat, cieszący się powszechnem poważaniem, taktowni, ostrożni i ustosunkowani. Nierzadko, zwłaszcza w Poznańskiem, widzieliśmy i suknię duchowną przy stole obrad rad nadzorczych instytucyj finansowych. Dyrektor, czy wyższy urzędnik banku, w minionej erze, zaliczał się do elity świata urzędniczego.

Czasy się zmieniły. W łonie naszych banków akc. zmiany zaszły b. daleko, niestety in minus. W skład ich dyrekcyj wchodzą ludzie nieznani, młodzi, początkujący, a **ogólny obraz banków przedstawia zażydzenie**. Przejdźmy się po „citach" bankowych naszych stolic dzielnicowych w Polsce, choćby i po rynku krakowskim, a z wyjątkiem paru instytucyj (w Krakowie np. Banku Spółek Zarobkowych) wszystkie inne opanowane są przez żydów. Ta rasa, posiadająca wszelkie kwalifikacje do robienia „interesów", wyzyskuje swoje intratne stanowiska w bankach, byle „interes" szedł. Litanja skrachowanych banków w Austrji od r. 1925: Unionbank, Allg. Verkehrsbank. Centr. Bank der Deutsch, Sparrkassen, Bodencreditanstalt, Creditanstalt, przepełniona reprezentantami rasy semickiej w zarządach, dyrekcjach, i na stanowiskach urzędniczych. Zwłaszcza **Creditanstalt to nawskróś żydowska instytucja bankowa**, najpotężniejsza w Austrji dzisiejszej i dawnej, finansująca i u nas w Polsce niektóre banki. W bankach finansowanych przez niedawnego potentata żydowskiego główne skrzypce grają żydzi. Dla pozoru umieszcza się w dyrekcjach paru katolików, powolne i posłuszne organa wykonawcze. Jakie interesa i na jaką skalę w tych bankach wiedeńskich prowadzono, to fakt, że **Austrję jako państwo, dla uniknięcia katastrofy i skandalu kosztują one do dziś bez mała 60 miljonów dolarów.** Jak powodziło się panom dyrektorom takiego Creditanstaltu, jakie pensje im płacono, o tem można mieć pojęcie z artykułu „Wiener Tageblatu" z 22. V. Oto kanclerz austr. p. **Ender** czuł się zmuszonym oświadczyć na Radzie Narodowej, w debatach nad rekonstrukcją Creditanstaltu, że: Pensje dyrektorów będą obniżone do znośnego poziomu a dochody członków rad narodowych Creditanstalteu i jego koncernów ograniczone do 12.000 szylingów rocznie.

Dochody dyrektorów naczelnych tych banków nie ograniczały się tylko do ich olbrzymich, jak na nasze powojenne stosunki płac i tantjem. W niedawnej erze inflacyjnej, kiedy na giełdzie akcyjnej grano ze 100% i wyższym zyskiem, kiedy problematycznej wartości przedsiębiorstwa wyrastały z pod ziemi, banki finansowały je skwapliwie po to, by ich dyrektorzy wchodzili w honory i godności prezesów rad tych przedsiębiorstw, obdarowani pakietami akcyj, którymi spekulowali z kolosalnym zyskiem.

„Interes" szedł, dopóki nie nastąpiła stabilizacja waluty. Z nią grynderskie przedsiębiorstwa zaczęły się chwiać, aż doprowadziły do likwidacji, a banki, finansujące je poniosły miljonowe straty. Zato **dyrektorzy wyszli z pełną kiesą** i śmieje się dziś niejeden z nich, paląc wonne cygaro na tarasie własnej willi nadmorskiej, z naiwności ludzkiej.

Jeżeli szuka się przyczyn bankructw banków w ogólnym kryzysie, to zwrócić należy uwagę, że tak świetnie ufundowane banki, jak te które runęły, niejeden kryzys byłyby przetrwały. Przyczyna sięga głębiej, tam, gdzie jednostki, zainteresowane w operacjach bankowych, dokonały ich ze szkodą dla instytucyj samych. Z krachów wiedeńskich banków wyciągamy pewne refleksje. Nie znamy jasno stanu tych instytucyj w Polsce, które finansowane były przez **Creditanstalt**. Wiemy, natomiast, że i one na kierowniczych stanowiskach mają żydów. I wiemy, że **pensje ich dyrektorów idą w tysiące dolarów.** Wiemy, że z kredytów tych banków korzystają przeważnie żydzi. I to, że wkładki wnosi do nich klijentela katolicka. Mamy zatem prawo, zapytać: czy po krachach wiedeńskich banki te przedstawiają bezpieczeństwo i czy departament bankowy Min. Skarbu zbadał dokładnie stan tych banków?

J. M.

Radio.

Reportaż radjowy.

O t. zw. reportaż literacki w radju.

Reportaż radjowy ma wielką przyszłość przed sobą. Jest on wycinkiem rzeczywistości, „in flagranti" przeniesionym do mikrofonu. Dokonywuje się w nim najbardziej zdumiewający triumf radjowy: oto w dwoje słuchawek wpływa fragment życia dalekiego, złapanego na gorącym uczynku i uwięzionego w warstwach elektryczności i powietrza.

Słyszeliśmy już takie transmisje bezpośrednie reportażowe. Słyszeliśmy, jak szalał tłum „świętej wojny" na zawodach piłkarskich „Cracovia"—„Wisła" i każdemu goalowi towarzyszyliśmy wraz z ogromnym krzykiem widzów. Niedawno znów zahuczał w słuchawkach łoskot silników samochodowych — to transmisja międzynarodowego wyścigu automobilowego na ulicach Lwowa objawiła się naszym uszom. Usłyszeliśmy huk maszyny „króla gór" Hansa Stucka i łoskot wybuchów wozów wyścigowych, kierowanych wprawnemi rękoma po spadkach, wzniesieniach i zakrętach trójkąta lwowskich ulic.

Dziś słuchamy reportażu, wyciętego z tradycyjnej uroczystości Lajkonika w Krakowie. Fragment, który pod względem akustycznym nie przedstawia szerokich możliwości eksploatacyjnych, gdyż operuje się tu zbiorowym poszumem tłumu i monotonną orkiestrą historycznego orszaku Lajkonika, ale kierownik reportażu może tu dużo nadrobić tekstem. Jeżeli odległym radjosłuchaczom ujdzie uwagi szata zewnętrzna widowiska, oryginalność i bogactwo strojów tego tradycyjnego marszu po Krakowie — to może jednak uda im się zaszczepić tchnienie tego obyczaju starodawnego i nastrój beztroski, a świętalny, który da się przez słuchawki wyczuć w tłumie.

Reportaż radjowy ma przyszłość przed sobą. Należałoby jeszcze tylko przeprowadzić **kontakt literatury z radjem.** Niektóre reportaże musiałyby być **reportażami literackiemi.** Gatunek ten nadaje się idealnie do radja. Są pewne wydarzenia światowe, które „proszą się o mikrofon", których jednak nie można „złapać i uwięzić" w fali polskiej. Np. z ostatnich wypadków światowych, niedawne palenie kościołów w Hiszpanji, albo wyprawa Piccarda w stratosferę — są to rzeczy, które wspaniale można zaadoptować do radja. W reporterskiem ujęciu dziennikarza, inteligentnie i barwnie przedstawione pod względem literackim stanowiłyby one sensację dla polskich słuchaczy, pragnących tego rodzaju nowości (poza odczytami o gąsienicach i kwadransami ciotek lub nieśmiertelnemi koncertami orkiestry policji państwowej).

Programy stacyj radjowych.

Sobota 13 czerwca.

Kraków (312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,45 Odczyt „Zabezpieczenie przed pożarami"; 16 Słuchowisko i koncert dla młodzieży; 16,50 Odczyt ze Lwowa; 17,10 Płyty gramofonowe; 17,15 Odczyt pt.: „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe"; 17,35 Odczyt z Warszawy; 18 Koncert; 18.30 Akademja strzelecka; 19 Rozmaitości; 19.20 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia"; 19,35 Płyty gramofonowe; 19,40 Rzeczy ciekawe, wygłosi red. J. Bajsarowicz; 19,55 Program na dzień następny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikaty sportowe; 20.30 Muzyka lekka; 22 „Na widnokręgu"; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Koncert chopinowski; 22,50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G, 12,10 IX. szkolna audycja radjowa, poświęcona twórczości T. Lenartowicza — wyk. szkoła powszechna męska im. Lenartowicza. Kierownik szkoły p. St, Pańkow; 15,45 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct-Jampolskiej; 16.50 „Oryginały w przeszłości polskiej" — wygłosi prof. St. Łempicki. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17,15 „Wśród książek", omówienie ostatnich wydawnictw; 18 Audycja muzyczno-wokalna młodych: p. St. Śnieżek (bas), p. M. Gofrykówna (fortepian); 19,20 „Uśmiechnij się", feljeton prof. K. Królińskiego.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16,30 J. Langman, kustosz Działu Etnograf. Muz. Śląsk.: „Święty Antoni wśród lilji" (w rocznicę 700-lecia śmierci); 17,10 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt); 19 Odczyt organizowany przez Wydział Oświecenia Publicznego Woj. Śląskiego; 19,30 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Radjowe Echo Świata".

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Instytut Meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15,45 Komunikat sportowy; 16 Program dla dzieci. Bajka Andersena „Słowik"; 16,30 Koncert dla młodzieży. Ludowe pieśni słowiańskie; 16,50 Odczyt ze Lwowa; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 „Spała — letnia rezydencja P. Prezydenta Rzeczypospolitej" — wygłosi ks. dr L. Łomiński; 18 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: M. Lestuzzi (sopran), E. Wejsis (tenor), Fr. Jamry (skrzypce), akomp. prof. L. Urstein; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Wiadomości bieżące rolnicze; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Transmisja ze Spały święta przysposobienia wojskowego; 20,30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego, B. Mierzejewski (tenor) i L. Urstein (akomp.); 22 „Na widnokręgu"; 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego;

Wiedeń zakupuje dolary.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Ztg." zwraca uwagę na fakt, że od czasu kryzysu w Austrjackim Zakładzie Kredytowym **czynione są w Wiedniu wzmożone zakupy walut zagranicznych, zwłaszcza dolarów.** Austrjacki Bank Narodowy, który z początku zaspokajał wszystkie żądania w tym kierunku zarządził później przydział 50%. Przydział ten zmniejszał się zwolna i wynosi dziś już tylko 3%.

Nuncjusz Bartoloni w Rzymie.

Citta del Vaticano, 11. 6. (PAT). Wydalony z Kowna nuncjusz Bartoloni przybył do Rzymu i niezwłocznie **został przyjęty na audjencji przez Ojca św.,** któremu złożył szczegółowy raport o sytuacji na Litwie. Sfery watykańskie uważają, że nawiązanie normalnych stosunków z Litwą będzie utrudnione, aczkolwiek ostatnie zajście nie jest interpretowane jako zerwanie konkordatu.

„Sanacyjne" metody na Litwie.

Unieważnienie listy polskiej w Kiejdanach.

Wilno, 11. 6. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że w **Kiejdanach,** gdzie lwią część mieszkańców stanowią Polacy, władze litewskie postanowiły nie dopuścić ludności polskiej do głosowania na listy polskie w czasie wyborów do samorządów. Do komisji wyborczej zgłoszono 9 list, **wśród nich listę polską.** Z 12 kandydatów, wystawionych przez Polaków, **komisja skreśliła 7 z powodu nieznajomości języka litewskiego w piśmie.** Postępowanie komisji nie znajduje uzasadnienia w ustawie wyborczej, ponieważ par. 19 tej ustawy przewiduje jedynie obowiązek znajomości języka litewskiego przez członków rady w mowie, nie wskazując nawet sposobu sprawdzania tej umiejętności. Sporządzono **powtórnie listę polską,** którą przedłożono komisji wyborczej do zatwierdzenia. **I tym razem komisja odmówiła jej zatwierdzenia ze względów formalnych (!).**

Pożar największego lotniska w Szwecji

Sztokholm, 11 czerwca. Na największem lotnisku szwedzkiem w Malmoe wybuchł dziś pożar, który **doszczętnie strawił największy hangar,** gdzie mieściły się warsztaty, składy materjałów i 3-motorowy samolot pasażerski Junkersa. Ogień powstał w ten sposób, że **pewnemu mechanikowi wypadła z ręki lampa do lutowania,** od której zapaliły się szmaty przesycone oliwą i benzyną.

Liga gospodarcza połud. Ameryki.

Monte Video 11. 6. (PAT). W dziennikach ukazała się deklaracja prezydenta republiki, w której wypowiada się on **za porozumieniem gospodarczem krajów Ameryki latyńskiej i Urugwaju.** Urugwaj poprze wszelkie inicjatywy, idące w tym kierunku.

TOSCANINI UDAŁ SIĘ DO MONTE VIDEO.

Medjolan 11. 6. (PAT). Znany włoski kompozytor i muzyk Toscanini, w stosunku do którego zastosowano we Włoszech **pewne represje ze względu na jego poglądy antyfaszystowskie,** wyjechał dzisiaj rano z Medjolanu do Monte Video.

CZY DIAMENTY POTANIEJĄ?

Bruksela 11. 6. (PAT). Wobec zniesienia ograniczeń w przemyśle diamentowym, rozpoczęła się **walka między kupcami europejskimi i południowo-afrykańskimi.** Pierwszy tydzień tej walki pozbawił w Antwerpji 1.000 osób pracy.

POWÓDŹ W ŚRODKOWEJ TURCJI.

Konstantynopol, 11 czerwca. Z Angory donoszą, że wskutek długotrwałej ulewy Turcja centralna nawiedziona została klęską powodzi, która wyrządziła znaczne szkody. **Donoszą także o licznych ofiarach w ludziach.** W samej stolicy i najbliższej okolicy zanotowano **30 wypadków śmierci.**

GRUBIAŃSKI LIST DO BRIANDA.

Paryż 11. 6. (PAT). Przed sądem paryskim stanął hr. de Malroy, oskarżony o napisanie do ministra Brianda grubiańskiego listu, **wytykającego błędy jego polityki i grożącego mu szubienicą.** Ze względu na zasługi wojenne oskarżonego, który w r. 1914 jako oficer dzielnie walczył na froncie i jeszcze w r. 1905 jako ochotnik wstąpił do wojsk kolonjalnych, sąd skazał go tylko na 4 miesiące więzienia i 150 franków grzywny, zawieszając mu równocześnie wykonanie kary więzienia na przeciąg jednego roku.

DOŻYWOTNIA PENSJA DLA KHEDYWA.

Kairo, 11. 6. (PAT). B. khedywowi Abbasowi Hilmi Baszy, który niedawno zrzekł się wszelkich pretensyj do tronu egipskiego, przyznano dożywotnią pensję w kwocie 30.000 funtów egiskich rocznie.

Plany utworzenia dyrektorjatu przemysłowców.

Berlin (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że informacje organu chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsche" **o planach ciężkiego przemysłu, dotyczących utworzenia dyrektorjatu, wywołują w zachodnio-niemieckich okręgach przemysłowych** ożywione komentarze. Koła poinformowane, — pisze dziennik — **wiedzą już oddawna o planach ciężkiego przemysłu, mających na celu nietylko**

rekonstrukcję gabinetu

niemieckiego, lecz także utworzenie „sztabu **generalnego", złożonego z przywódców przemysłu.** Twórcy tych planów grupują się w klubie przemysłowym „Ruhr-Lande" i **zbierają się ostatnio bardzo często w willi Kruppa w pobliżu Essen. Jako prezydent przyszłego dyrektorjatu wymieniany jest b. prezydent Banku Rzeszy Schacht.** Podczas ostatniego pobytu **Hitlera** oraz przywódców Stahlhelmu Seldtego w zachodnich niemieckich okręgach przemysłowych **omawiany miał być plan gospodarczy „sztabu generalnego".** Autorem tych pomysłów ma być Hugenberg.

Nie wypełnili zobowiązań rozbrojeniowych

Genewa, 11 czerwca. „Journal Officiel", oficjalny organ generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, ogłasza dziś list z datą 16-go marca b. r., wystosowany do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów przez Brianda, jako przewodniczącego konferencji ambasadorów, w którym **Briand w imieniu rządów: angielskiego, belgijskiego, francuskiego, japońskiego i włoskiego — oświadcza, że od czasu wycofania koalicyjnej komisji kontroli wojskowej z Berlina w dniu 31 stycznia 1930 roku Niemcy nie spełniły wszystkich punktów postanowień Traktatu Wersalskiego w kwestji rozbrojenia.**

Horoskopy urodzaju na pszenicę w Ameryce.

Wiedeń, 11. 6. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu: Zasiewy ozime pszenicy w Stanach Zjednoczonych w dniu 1 czerwca 1931 r. dają powód do oczekiwań, iż **zbiór pszenicy wyniesie 84%.** Znaczyłoby to, że w tym roku będą żniwa o 45,000.000 buszli **wydatniejsze niż w roku zeszłym. Podczas gdy żniwa w roku ubiegłym przyniosły 604.000.000 buszli** oczekują w tym roku 649,000.000 buszli.

Równocześnie jednak donoszą z Ottawy, że na podstawie sprawozdań z 1 czerwca **widoki żniw są najgorsze od r. 1909.** Podczas gdy w roku zeszłym żniwa przyniosły 97% stanu normalnego szacują wynik żniw tegorocznych na 81%.

—:o:—

P. Paderewski i pani Wilson gośćmi Prezydenta.

Jak wiadomo, w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, t. j. w dniu 4-go lipca odsłonięty zostanie w Poznaniu pomnik prezydenta Stanów Zjedn. Wilsona, ufundowany przez Paderewskiego. W związku z temi niedalekiemi uroczystościami **bawił w Paryżu prezydent miasta Poznania p. Ratajski.** P. Ratajski zapoznał Paderewskiego szczegółowo z planami miasta Poznania **co do miejsca, w którem stanie pomnik.** Paderewski wyraził swoje uznanie z powodu odpowiedniego wyboru miejsca, który **uważa za bardzo szczęśliwy.** P. Ratajski odpowiedział na pytanie współpracownika „Kurjera Poznańskiego" o zdrowie **Paderewskiego, że znakomity artysta ma się doskonale.** Na niedawnym koncercie grał z młodzieńczą werwą i Paderewski znowu **grać będzie na rzecz studentów,** a 20-go b. m. da koncert w Medjolanie. Z Medjolanu uda się do Morges w Szwajcarji, skąd przybędzie pod koniec czerwca **do Warszawy i zamieszka na Zamku jako gość P. Prezydenta Rzplitej.** Do Poznania przybywa p. Paderewski w dniu 2 lipca.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika zaprosił telegraficznie prez. Ratajski wdowę po prezydencie Wilsonie. **P. Wilson odpowiedziała już, że do Poznania przybędzie. Również pani Wilson będzie gościem P. Prezydenta Rzplitej.**

Bawiący w Poznaniu twórca pomnika Wilsona **Berglum** wyraził zadowolenie z odpowiedniego wyboru miejsca.

Nie jest jeszcze wiadomem, czy przybędzie **do Poznania głównodowodzący armji amerykańskiej podczas wojny gen. Pershing, który został zaproszony za pośrednictwem ambasady amerykańskiej w Paryżu.**

Prywatny cel podróży Mellona.

Nowy Jork, 11 czerwca. Przed odjazdem parowca „Maurytania" amerykański minister skarbu Mellon podkreślił z naciskiem, że **podczas swego urlopu w Europie nie będzie się zajmował kwestjami długów wojennych.** Cel jego podróży jest czysto prywatny.

Henderson pojedzie na wystawę kolonjalną

Londyn, 11 czerwca. Rząd angielski zaproszony został przez rząd francuski **do wysłania delegacji oficjalnej** na wystawę kolonjalną do Paryża. Rząd angielski skorzysta z zaproszenia i wyśle delegację na której czele stanie minister spraw zagranicznych Henderson.

Rady Coolidgea dla Europy.

Nowy Jork, 11 czerwca. W swym tygodniowym artykule w „NY. Herald" dawny prezydent Coolidge zajmuje się sprawą długów wojennych i pisze: „Nie mogę pojąć jak może Europa żądać od narodu amerykańskiego zrzeczenia się przysługujących mu należytości i to w chwili gdy **Europa tak wielkie sumy wydaje na zbrojenia.** Trzeba przedewszystkiem pomyśleć o zmniejszeniu ciężarów budżetowych przez obniżenie wydatków na zbrojenia".

CZTERY DELEGACJE HANDLOWE W WIEDNIU.

Wiedeń, 11. 6. (PAT). W Wiedniu bawią obecnie **4 delegacje handlowe,** mianowicie: polska, węgierska, czechosłowacka i jugosławiańska.

Zdaniem tygodnika „Die Börse" sonduje delegacja polska w Wiedniu **możliwość zawarcia traktatu taryfowego i układu weterynaryjnego między Polską a Austrją.** Rokowania austrjacko-jugosławiańskie dotyczą — jak donosi „die Börse" — przedewszystkiem austrjackich ceł od świń tłuszczowych. Jugosławja domaga się kontyngentu w rozmiarach z r. 1930 na podstawie ceł dotychczasowych.

SPADEK PRODUKCJI SAMOCHODÓW.

Światowa produkcja samochodów wynosiła w roku ubiegłym 4,109.000 wozów, gdy w roku 1929 — 6,277.000.

Rekonstrukcja w kierownictwie Kreditanstalt'u

Wiedeń, 11. 6. (PAT) „Wiener Neueste Nachrichten" dowiadują się, że **reorganizacja w kierownictwie Austrjackiego Zakładu Kredytowego nastąpić ma w najbliższych dniach. Ma być utworzony komitet specjalny, składający się z trzech członków, który będzie pilnował interesów wierzycieli, względnie interesów Republiki Austrjackiej.** Do komitetu tego należeć będzie dyrektor Banku Amsterdamskiego van Hengel, jako mąż zaufania interesentów zagranicznych. Rząd austrjacki wysłał jako męża zaufania b. ministra skarbu Dra Aleksandra Spitzmuellera. Trzecim członkiem komitetu będzie młodszy fachowiec bankowy. **Decyzja co do ogólnego kierownictwa Austrjackiego Zakładu Kredytowego jeszcze dotychczas nie zapadła.**

—o—

NOWY REKTOR POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Lwów. (PAT) Rektorem Politechniki lwowskiej na rok akademicki 1931/32 **został wybrany inż. Gabrjel Sokolnicki,** zwyczajny profesor urządzeń elektrotechnicznych.

PIERWSZY STATEK POLSKI W PORCIE ARGENTYŃSKIM.

Po raz pierwszy w dziejach odrodzonej Polski zawinął do portu argentyńskiego Colon w prowincji Entre Rios, **polski towarowiec „Niemen",** pod polską banderą. „Niemen" przywiózł do Argentyny **ładunek węgla.** Z Colon odpłynął do portu Berisso w prowincji Buenos Aires, a stamtąd do portu Necochea po ładunek pszenicy.

ANTONI MARCZYŃSKI. 25

„Gaz 303".

— Bardzo wątpię; prócz krytyki naszych ludzi nie usłyszałem tu jeszcze.., wybaczcie szczerość, towarzyszu,.. mądrego słowa!

Borys Łapin poczerwieniał na twarzy, pięści bezwiednie zacisnął, ale opamiętał się natychmiast. Potem, czyniąc częste przytyki do niedołęstwa tych, którzy, jako znający lokalne stosunki, powinni mu być przydzieleni do pomocy, jął opowiadać historję swojego odkrycia. Zrobił je dość przypadkowo, dzięki zawarciu znajomości w „Ermitażu" z pewnym Rosjaninem, emigrantem, któremu się przedstawił, jako były oficer gwardji. zamieszkały obecnie w Berlinie i pracujący w niemieckiej firmie „A. E. G.".

— Naiwne, — mruknął nadsłuchujący chciwie dostojnik; — każdy emigrant robi się oficerem gwardji. Wynajdźcie już raz coś innego.

Borys Łapin puścił tę uwagę mimo uszu; zrozumiał już, że słuchacz usiłuje zamaskować swoje wielkie zainteresowanie, i mszcząc się za ironiczne przycinki, wałkował, jak ciasto krótką historję, powtarzając drobiazgowo każde zdanie rozmowy z emigrantem, w którego wlał potrzebną ilość alkoholu.

— Kiedym zrozumiał, że wypił w sam raz, ile należało, wyjąłem nibyto niechcący gazetę z kieszeni i skierowałem rozmowę na profesora Rusanowa. — opowiadał Łapin; — przewracając oczyma na znak zachwytu, rzekłem w pewnej chwili z uśmiechem: „To było dobrze zrobione"!

— A on na to? — burknął dygnitarz z źle udaną obojętnością.

— A jemu wyrwało się wtedy: „To był nasz rewanż za Kutjepowa"!

— Tak powiedział?

— Dosłownie, tak.

— Fi, przechwałka! Dureń chce zapisać na rachunek emigracji to, co inni zrobili.

— Nasza paryska centrala, jak widzę, nadal wierzy, iż Rusanowa uprowadzili agenci „Inteligence service", — rzekł Borys z ironją.

— No i cóż dalej z tym emigrantem?

— Ano nic. zleciał mi pod stół... Słaba głowa. okazało się, bo ja nawet wstawiony nie byłem... Ale przedtem...

— Gadaj-że, towarzysz prędzej, z łaski swojej...

— Przedtem zdołałem od niego wyciągnąć jeszcze jedno zdanie dużo mówiące. Mianowicie. opowiadając o wrażeniu, jakie na pewne koła emigracji wywarły zeznania Karola Webera, zacytował mi okrzyk jednego z obecnych wówczas. Ów człowiek miał zawołać: „Złapaliśmy grubszą rybę, niż sądziliśmy sami w dniu porwania"!... Po tej rozmowie zrozumiałem, że profesor Rusanow wsiadł do fałszywej taksówki i został uprowadzony wprost z pod hotelu, w którym mieszkał po wyjściu z lecznicy i pozbyłem się ostatnich wątpliwości co do tego, kto dokonał porwania naszego uczonego.

— Tak, — przyznał dygnitarz, podnosząc słuchawkę aparatu telefonicznego — to pierwszy poważny ślad w tej ciemnej sprawie.

Rozdział XII.

RAFAŁ W PARYŻU.

Pierwsze wrażenie było. jak najgorsze. Po Berlinie każdemu zresztą Paryż musi się wydać ciemny, brudny i.. niemile pachnący, a tę ostatnią wadę zawdzięcza miasto wstrętnej mieszance .jakiej oszczędni Francuzi używają zamiast benzyny; 300.000 aut rozsnuwa tę przykrą woń po ulicach, zbyt wąskich na tak silny ruch kołowy i dlatego każdy przyjezdny czuje się początkowo pod zdechłym psem. póki jego organizm nie przywyknie do paryskiego powietrza.

Nadomiar złego Rafał zamieszkał na lewym brzegu Sekwany. przy ulicy „du Bac" No. 50 w hoteliku. który jeden z przygodnych towarzyszów podróży polecił mu, jako bardzo przyzwoity, niedrogi i dobrze położony; jest to hotel zamieszkały niemal wyłącznie przez Francuzów, a Francuzi, jak wiadomo, kładą się spać o dziewiątej i późniejszy powrót do hotelu wobec cieniutkich ścianek i sufitów wywołuje ogólne protesty. Rafał doświadczył tego na własnej skórze, kiedy po kąpieli, odświeżony i ogolony zrobił mały wypad na Montparnasse, aby zbadać zgrubsza nocne życie „tubylców". Nazajutrz rano, pomny przestróg Juljusza Solarskiego, że w Paryżu nie tylko zdzierają z turystów, ale i dopisują im niestworzone rzeczy do rachunków, zgłosił się do biura hotelowego, aby odrazu uregulować należytość za wczorajszą kąpiel.

— Sześć franków, prawda? — rzekł, pokazując odnośną pozycję na oficjalnym cenniku, wywieszonym z polecenia władz, a ku utrapieniu hotelarzy.

— Tak, sześć, — odparł kwaśno „gentleman" o manierach fornala i fizjognomji dziedzicznego kretyna, — ale pan brał także tusz!

— Oczywiście; od tego chyba jest prysznic, żeby go używać.

— Tak panie, lecz za użycie tuszu należy się osobno 5 franków.

— Za tusz 5 franków? Za pół litra zimnej wody?

— Poza tem należy się 10% za obsługę.

— Służącej dam za obsługę kiedy będę wyjeżdżał.

— Pan ma na myśli pewnie napiwek, nie tak, to się słusznie należy. Ale za obsługę 10% to my bierzemy, my właściciele!

— Dziwne zwyczaje, — mruczał Rafał, wyjmując portfel; — dlaczego nie napisać w cenniku poprostu, że kąpiel kosztuje 12 fr. i 20 ct.?

— Myli się pan; kąpiel kosztuje tylko 6 franków, — odparł z uporem właściciel, pożerając chciwem spojrzeniem banknoty, wychylające się z przedziałki portfelu gościa. Ten dowód zamożności rozkrochmalił odrazu gburowatego zazwyczaj hotelarza. — Jakże pan spędził noc? — spytał uprzejmie.

— Ja? Dziękuję, tak sobie, — odrzekł Rafał, — ale pańskie biedne pluskwy ani oka nie zmrużyły; kilka najpracowitszych musiałem uśmiercić, ich zwłoki znajdzie pan na pudełku od papierosów, gdzie je z pietyzmem złożyłem. Czy za takie polowanie, będące bądź co bądź urozmaiceniem, także osobno liczycie, jak za tusz, czyteż wchodzi ono w cenę pokoju?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.